

ZAPYTAJĄ O ZDANIE MIESZKAŃCÓW?

Do mieszkańców gminy wiejskiej Lubin trafiła ulotka przygotowana przez radnych opozycyjnych względem wójta Kielana. Chcą, aby to mieszkańcy zdecydowali i wypowiedzieli się na temat pomysłu utworzenia aglomeracyjnej sieci kanalizacyjnej.

» str. 12



Fot. Marta Czachórska

TRAGEDIA W KGHM

14 września rano doszło do wyjątkowo mocnego wstrząsu w Zakładach Górniczych Rudna Zachodnia. Zginął jeden górnik.

» str. 3

PORA NA ROZBUDOWĘ BASENÓW

Ledwo lubiński kompleks basenów zewnętrznych zakończył swój pierwszy sezon, a zarząd RCS czeka już duże wyzwanie – prawie wszyscy lubinianie, którzy wzięli udział w specjalnej ankiecie, opowiedzieli się za rozbudową ośrodka.

» str. 2



Fot. Marta Czachórska

ROWEROWA FALA



Fot. Marta Czachórska

» Nawet deszcz nie zdołał ich zniechęcić – ponad tysiąc osób wzięło udział w tegorocznym Zwykłym Niezwykłym Przejeździe Rowerowym z okazji Dnia bez Samochodu. – Fajnie, tylko trochę mokro – śmieje się grupa młodych lubinian.

Są tacy, którzy biorą udział w tej imprezie od początku, są i tacy, którzy w tym roku przyłączyli się do przejazdu pierwszy raz. Tutaj wiek nie jest ważny – ograniczeń nie ma żadnych. Najmłodsi uczestnicy czasem jeszcze nie potrafią dobrze chodzić i są wiezieni przez rodziców w przyczepce, albo w specjalnym foteliku.

– Myślę, że już w przyszłym roku Maja pojedzie sama, na własnym rowerze – mówi Grzegorz Błaszkievicz, który dziś wioził trzyletnią córkę Maję w foteliku. – To nasz drugi rajd. Bardzo fajna impreza i na pewno pojawimy się też w przyszłym roku – zapewnia. W tym roku panu Grzegorzowi towarzyszyła cała rodzina. Oprócz córki Mai, również żona Agnieszka i siedmioletni syn Kacper.

str. 11

DZIEWCZYNY Z CHARAKTEREM

Basia jest po pedagogice, Karolina studiuje budownictwo, Marta fizjoterapię, a Marcelina pracuje w marketingu.

Wraz z koleżankami tworzą od niedawna wyjątkową drużynę – Miedziowe Rugby Lubin.

» str. 20



Fot. Natalia Fajkiewicz – Lovendi.com

ULICE DO DEKOMUNIZACJI

Niektórych mieszkańców powiatu lubińskiego czeka niespodzianka, zmianie ulegną bowiem nazwy części ulic. Powód – wejście w życie tzw. ustawy dekomunizacyjnej, która ma oczyścić przestrzeń publiczną z symboli minionego reżimu. Samorządy mają na to rok.

» str. 10

Lubinianie chcą rozbudowy

» **Lubiński kompleks basenów zewnętrznych zakończył sezon letni. 18 września obiekt został zamknięty, a z nieckę częściowo spuszczone wodę. – Zapraszamy wszystkich w przyszłym roku – mówi Piotr Midziak, prezes Regionalnego Centrum Sportowego, przed którym stoi teraz inne zadanie: przygotowanie koncepcji rozbudowy ośrodka, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców miasta.**



Fot. RCS Lubin

Choć zazwyczaj baseny odkryte zamykane są wraz z końcem wakacji, lubiński kompleks funkcjonował, dopóki sprzyjała pogoda. Od dnia otwarcia ośrodek odwiedziło 57 988 osób. Tylko podczas ostatniego tygodnia odpoczywały tutaj 2 342 osoby.

– To bardzo dobry wynik. Gdyby w lipcu była taka pogoda, jak na początku września, myślę, że liczba gości sięgnęłaby nawet 70 tysięcy. Liczymy, że w przyszłym roku przyjedzie do nas jeszcze wię-

cej osób – dodaje Piotr Midziak.

Zarządzający lubińskim basenem zapowiadają, że również w przyszłym roku będą na bieżąco reagować na pogodę. Jeśli ta będzie sprzyjać, być może kompleks zostanie otwarty jeszcze przed wakacjami, w maju, a zamknięty, podobnie jak w tym roku, dopiero w połowie września.

To na razie wstępne plany, ponieważ już wkrótce RCS czeka duże wyzwanie – prawie wszyscy lubinianie, którzy wzięli udział w specjal-



nej ankiecie, opowiedzieli się za rozbudową kompleksu basenów zewnętrznych. – Spotkamy się z panem prezydentem i zdecydujemy, w którym kierunku będzie-

my zmierzać – mówi Piotr Midziak.

Przypomnijmy, 12 września na konferencji prasowej prezydent Lubina Robert Raczynski poinformował o pomysłach roz-

budowy basenów zewnętrznych. RCS uruchomił więc na swojej stronie internetowej ankietę. Głosować można było do 19 września, do godziny 14. Wyniki nie pozostawia-

ją wątpliwości. Na 2 881 osób, które wzięły udział w ankiecie, 2740, czyli ponad 96 procent, poparło ten plan. Większość biorących udział w głosowaniu (86,6 proc.) przyznała, że odwiedziła już nowy basen, a 96,2 proc. głosujących pozytywnie oceniło cały kompleks.

Jak mówi prezes RCS, sprawa jest więc jasna. Teraz trzeba przygotować koncepcję, która przekona lubińskich radnych do zainwestowania kolejnej poważnej sumy w rozbudowę popularnych basenów. **MARTA CZACHÓRSKA**

Śmietnik pod śmietnikiem

■ **Kolorowe dzwony na posegregowane śmieci, czarne kontenery na zmieszane, wielkogabarytowe odpady zaś zostawiamy pod śmietnikiem. Niby wszystko jasne, ale okazuje się, że nie zawsze. Na rogu ulicy Kopalnianej i św. Barbary zalegają śmieci, a podobnych miejsc jest w mieście więcej.**

Pod kolorowymi dzwonami na papier, szkło i plastik ktoś wyrzucił biurko, krzesło i inne meble, czyli tzw. odpady gabarytowe, tworząc dzikie wysypisko. Można tu także znaleźć zwykłe odpady, które powinny trafić do śmietnika. Zdjęcia otrzymaliśmy od Czytelnika.

– To nie miejsce dla takich odpadów. Pojemniki typu Igloo zostały rozmieszczone na terenie gminy miejskiej Lubin w celu ułatwienia mieszkańcom Lubina selektywnego gromadzenia odpadów komu-



Fot. Czytelnik

nalnych i są przeznaczone do zbierania odpadów takich jak papier, tworzywa sztuczne, metal i opakowania wielomateriałowe oraz szkło – mówi Marta Jeger, dyrektor ds. zarządzania systemem gospodarki odpadami z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lubinie. – Wielkogabarytowe odpady

należy zostawić przy przydomowym śmietniku, skąd są zabierane zgodnie z harmonogramem raz w tygodniu z każdej nieruchomości zamieszkałej – dodaje.

Harmonogram odbioru można znaleźć na stronie internetowej www.odpady.lubin.pl.

MRT

Pęknięta rura i głuche telefony

■ **Woda lała się z sufitu, a pani Izabela obdzwaniała wszystkie dostępne numery, szukając pomocy. Okazało się jednak, że telefony alarmowe czy dyżurujące są takie tylko z nazwy. – Co w sytuacji awarii wodno-kanalizacyjnej ma zrobić lokator? Do kogo zwrócić się o pomoc, gdy na przykład pęknie kaloryfer w sezonie zimowym. Ironizując, może zamiast telefonów przydałoby się szkolenie lokatorów w zakresie obsługi zaworów w piwnicy? Czy lokatorowi w ogóle wolno ruszać zawór? – pyta retorycznie mieszkanka jednego z bloków przy ulicy Kamiennej.**

Pani Izabela miała podwójnego pecha: pękła rura w pionie i zalewało ją od sąsiada z góry, w dodatku wydarzyło się to w nocy, około godziny 22.

– O godzinie 21.53 zadzwoniłam na pogotowie wodno-kanalizacyjne, gdzie poinformowano mnie, że usuwanie tej awarii nie należy do ich obowiązków. Następnie zadzwoniłam na kolejne podane przez administratora numery, umieszczone na tablicy na

klatce schodowej. Obydwa nie odpowiadały. Zastanawiam się, czy podane numery są prawdziwe – opowiada lubinianka.

Kolejną osobą, do której się zwróciła, był gospodarz domu. Tu również nie otrzymała pomocy ani wskazówek, gdzie powinna się zwrócić. Gdy woda zaczęła wlewać się do przedpokoju, zdesperowana kobieta zadzwoniła na... policję. Poradzano jej, by złożyła skargę w spółdzielni.

Dopiero rano lubinianie udało się skontaktować ze spółdzielnią mieszkaniową. Awaria została naprawiona tymczasowo.

– Została założona opaska, a w przyszłym tygodniu czeka nas wymiana rury, czyli pewne kolejne zalanie – dodaje pani Izabela.

Zapytaliśmy w Spółdzielni Mieszkaniowej Ustronie IV, dlaczego nikt nie odbiera pod numerami telefonów, które zostały wskazane jako alarmowe.

– Dyżurny się rozchorował, a nikogo innego w tym czasie nie było w biurze, ale uzupełnimy dyżury – zapewnia Paweł Dec, prezes zarządu SM Ustronie IV.

MARTA CZACHÓRSKA

Tapnięcie na ZG Rudna, nie żyje górnik

■ 14 września o godzinie 9.59 doszło do wstrząsu w Zakładach Górniczych Rudna Zachodnia na oddziale G-12 szybu R-IX. Zginął jeden górnik – sztygar oddziałowy.

Energia wstrząsu wyniosła 2,3 x 10⁷ dżuła. Jego ognisko zlokalizowano w polu XIX/2 na poziomie 1 160 m. W strefie zagrożenia przebywały 22 osoby. 21 z nich udało się szybko wycofać. Jednego z pracowników szukano przez trzy godziny.

O godzinie 13.15 ratownikom udało się odnaleźć mężczyznę. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził zgon – mówi Anna Osadczuk z Departamentu Komunikacji i CSR Polskiej Miedzi.

Pracownik, który zginął, był mieszkańcem Lubina, miał 43 lata, a w KGHM pracował siedemnaście lat. Miał żonę i dwoje dzieci.

Jak ustalono, tuż przed wystąpieniem tapnięcia pracownicy wykonywali w robotach różne roboty związane z kontrolą oddziału, wierceniem i kotwieniem, odstawą urobku oraz robotami strzałowymi.

Postępowanie wyjaśniające przyczyny i okoliczności wypadku zbiorowego oraz tapnięcia prowadzi Okręgowy Urząd Górniczy we Wrocławiu we współpracy z Wyższym Urzędem Górniczym.

Po przeprowadzonej wizji na miejscu zdarzenia dyrektor wrocławskiego OUG wydał decyzję wstrzymującą ruch zakładu w części dotyczącej prowadzenia robót rozcinkowych w polu XIX/2, oddziału G-12 – informuje Jolanta Talarczyk, doradca – rzecznik prasowy w.o. prezesa WUG. – Ponadto nakazał kierownictwu zakładu dokonanie między innymi analizy szczegółowego projektu eksploatacji w tym polu eksploatacyjnym w kontekście dostosowania profilaktyki tapaniowej do warunków górniczo-geologicznych oraz ustalenia dalszego sposobu prowadzenia eksploatacji w tym rejonie. Wzniesienie robót może nastąpić po uzyskaniu pozwolenia dyrektora OUG we Wrocławiu – dodaje.

W dniu tragicznego wypadku prezes KGHM Krzysztof Skóra ogłosił trzydniową żałobę.

ANS/JD

Kamery obserwują miasto. **Zobacz na lubin.pl**



» Na razie możemy zobaczyć obraz z szesnastu kamer umieszczonych w różnych punktach Lubina, ale docelowo ma być ich 200. Miasto testuje i przygotowuje się do wdrożenia projektu monitoringu miejskiego, który w marcu tego roku zapowiadał prezydent Robert Raczynski.

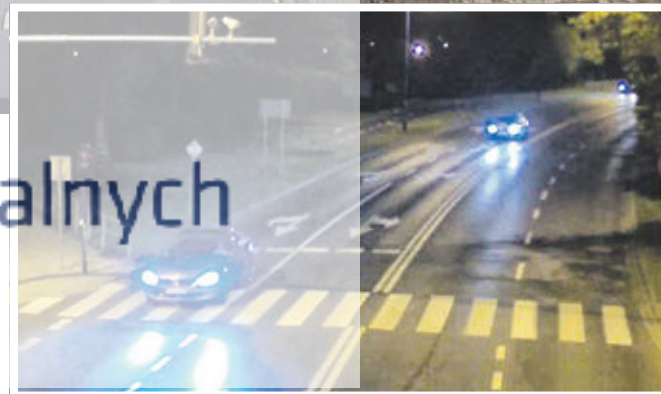
Sześć kamer znajduje się w parku Wrocławskim, dwie na ścieżce przyrodniczej Dolina Zimnicy. Są i takie, które śledzą ruch uliczny, na przykład na ulicach Niepodległości, Paderewskiego czy Kościuszki. Obraz z nich przekazywany jest stale i udostępniany na portalu Lubin.pl w zakładce „Kamery”.

– Oczywiście jest odpowiednio przetworzony, żeby nie można było rozpoznać szczegółów, jak tablice rejestracyjne czy twarze. Operator zaś będzie

miał wgląd w obraz o wiele lepszej jakości, w większej rozdzielczości, by widział wszystkie detale – mówi Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

System, który właśnie powstaje, będzie bezobsługowy. Obraz z kamer będzie rejestrowany i przechowywany, najprawdopodobniej przez 30 dni. W razie potrzeby będzie więc mogła z niego skorzystać policja czy prokuratura.

Dzięki zaawansowanym algorytmom rozpoznawania obrazu, na nagraniach będzie można bez trudu odnaleźć tablice rejestracyjne skradzione-



wjedzie ktoś pod prąd lub że ktoś pozostawił na dłużej jakiś pakunek w chronionym monitoringiem miejscu. Możliwość jest jednak znacznie więcej. W każdej chwili system będzie można zmodyfikować, w zależności od potrzeb.

Miejski system daje też możliwość podpięcia do niego innych systemów monitoringu, na przykład przedszkola czy szkoły.

go samochodu, twarz zaginionej lub poszukiwanej osoby oraz przedmioty o określonej charakterystyce.

System będzie można również zaprogramować tak, by alarmował, jeśli w monitorowaną ulicę jednokierunkową

Miejski system daje też możliwość podpięcia do niego innych systemów monitoringu, na przykład przedszkola czy szkoły.

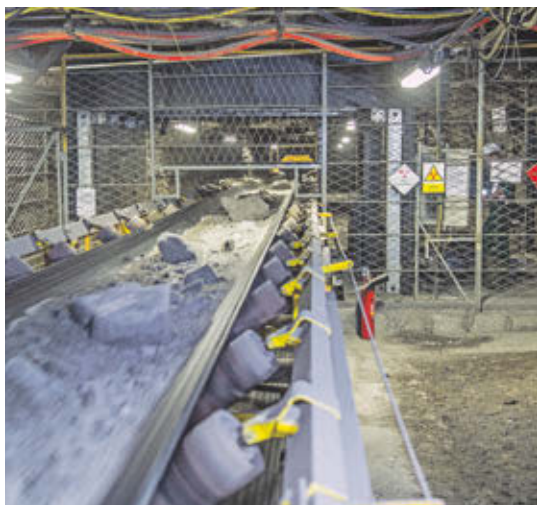
Właśnie trwa ustalanie lokalizacji miejsc, gdzie zainstalowane zostaną pozostałe ka-

mery. Trzeba zdecydować, co będą obserwować: ruch uliczny, obiekty. Niektóre z kamer będą ruchome, choć mieszkańcy nie będą mogli nimi sterować, inne będą miały szerszy kąt widzenia – 360 stopni, przekształcony do normalnego obrazu.

Oczywiście system będzie tak zbudowany, żeby nie naruszać praw mieszkańców. Ma on zwiększyć bezpieczeństwo w mieście.

Jeszcze w tym roku najprawdopodobniej ogłoszony zostanie przetarg. Projekt zostanie zaś zrealizowany w ciągu najbliższych trzech lat. Obraz ze wszystkich 200 kamer zostanie udostępniony w Internecie mieszkańcom.

MARTA CZACHÓRSKA



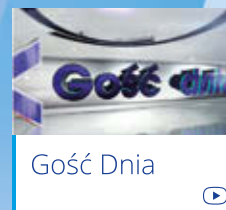
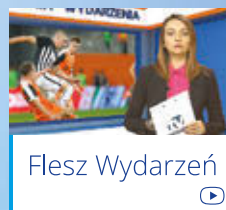
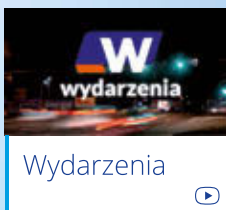
Fot. Materiały prasowe KGHM

tv regionalna

www.tvregionalna.pl

REGIONALNE
PROGRAMY
INFORMACYJNE

częstotliwość 650 MHz kanału 43



LUBIN
LEGNICA
GŁOGÓW
POŁKOWICE
JAWOR
ZŁOTORYJA

Rodzina alkoholowa oczami dziecka

» *Każda rodzina jest dynamicznym systemem, wspólnotą posiadającą własne prawa, reguły i zasady. Jej zadaniem jest chronić i mądrze wspierać przynależne do niej osoby. W systemie rodzinnym wszyscy tworzą relacje, zależności, wytwarzają swoistą, charakterystyczną dla każdej rodziny atmosferę, którą w przypadku rodzin alkoholowych jest dysfunkcyjna i uszkadzająca, ponieważ tym, co ogniskuje życie rodzinne jest pierwotny stresor pod postacią choroby alkoholowej. Dlatego rodziny, w których choćby jedna osoba nadużywa napojów alkoholowych w sposób szkodliwy lub uzależniony, przynoszący szkodę, określana jest mianem rodziny alkoholowej. Życie w takiej rodzinie szczególnie dla dziecka jest trudne, bo nieprzewidywalne, nie daje poczucia bezpieczeństwa niezbędnego dla rozwoju. Dziecko żyje w nadmiernym chaosie, a także bywa realnie zagrożone, gdy pijący rodzic zachowuje się agresywnie pod wpływem alkoholu lub jest sprawcą szeregu nadużyć.*

Podstawowe okoliczności, których dziecko doświadcza w rodzinie z problemem alkoholowym to dezorientacja, lęk, niepewność, brak wsparcia, poczucie bycia gorszym od swoich rówieśników. A także deficyt dobrych wzorców i wskazówek do identyfikacji. Urazowa atmosfera sprzyja tworzeniu się obronnej postawy życiowej, nadmiernej ostrożności, lęku przed zmianą. Osoba z nastawieniem obronnym żyje w stałym pogotowiu emocjonalnym, ciągle ma się na „baczności”, kieruje się przekonaniem „byle by przetrwać, nie wychylać się”.

W rodzinach alkoholowych dzieci przejmują specyficzne, niekonstrukttywne zasady przetrwania: „nie ufaj”, „nie rozmawiaj o problemach”, „nie odczuwaj”, które rozwijają się stopniowo i są przestrzegane często nieświadomie przez wszystkich członków rodziny. Te irracjonalne nauki, paradoksalnie przyczyniają się do rozwoju alkoholizmu, tym samym utrwalają dysfunkcję rodziny, chroniąc alkoholika przed konsekwencjami jego alkoholowych zachowań. Jeżeli uzależniony rodzic nie podejmuje leczenia a współuzależniony małżonek nie odważy się na zasadnicze życiowe zmiany, dziecko cierpi i wchodzi w dorosłe życie z piętnem choroby alkoholowej swoich rodziców.

Postawa „nie ufać” dla dziecka jest skutkiem życia w chaosie i reakcją na urazowe, rodzinne życie. Ufności i porządku świata dziecku w znacznej mierze uczy się od rodziców, więc brak oparcia w dorosłych, niespójność ich działań, niekonsekwencje wychowawcze pozbawia je pewności i rozeznania w świecie wartości. Przekazu „nie mówić”, niekoniecznie głośno wypowiedzanego, dziecko nabywa gdy dorośli starają się ukrywać problem alkoholowy w rodzinie. Gdy niejednoznacznie i nieczytel-



nie wypowiadają się o złym samopoczuciu czy złej kondycji alkoholika, tym samym tuszując skutki picia ojca lub matki. Typowy klimat to nie mówić o trudnych emocjach, jakie w naturalny sposób doświadcza każde dziecko, gdy musi oglądać pijanego rodzica. Nie mówić, oznacza również zamknięcie się na osoby spoza rodziny. Dziecku trudno prosić o pomoc, ponieważ wstydi się i stara się być lojalne tzw. fałszywą lojalnością. Brak otwartej komunikacji i bliskości w rodzinie, skutku-

je przeraźliwą samotnością dziecka. Kolejnym dysfunkcyjnym przekonaniem jest „nie odczuwać”, czyli nie pozwalać sobie na przeżywanie i okazywanie tego, co aktualnie czujemy. Najczęściej jest to efekt odcinania się od trudnych emocji takich jak nasilona złość, nienawiść oraz smutek niezaspokojonych potrzeb bycia kochanym, chciwym i rozumianym, kierowanych do ojca, matki lub obojga rodziców. Taki psychologiczny zabieg znieczulania się i zaprzeczania, grozi odłącze-

niem się od siebie, zafałszowaniem swojej wewnętrznej rzeczywistości, tym samym wzmacnia u dziecka brak zaufania do siebie i świata.

Dzieci w rodzinach z problemem alkoholowym przeżywają zdecydowanie większe, niż ich rówieśnicy, zakłócenie poczucia bezpieczeństwa, dlatego starają się przetrwać i intuicyjnie wypracowują strategię dostosowywania się do bolesnych okoliczności domowych. Obserwując zachowanie dzieci w rela-

cji z uzależnionym i współuzależnionym rodzicem, opisano cztery podstawowe, obronne wzorce funkcjonowania. **Bohater rodzinny** to rola, jaką najczęściej przyjmuje najstarsze dziecko. Poświęca się na rzecz rodziny, rezygnuje z ważnych osobistych celów i planów. Pełni funkcję opiekuńczą wobec młodszego rodzeństwa, dba o rodzinę, wyręcza z obowiązków swoich rodziców. Jednocześnie bywa bardzo dobrym uczniem, którym rodzina może się pochwalić. Bohater rodzinny nie rozpoznaje własnych potrzeb, poświęca się dla innych, nie potrafi odmawiać. Chroni i usprawiedliwia alkoholika, często czuje się odpowiedzialny za niego. Takie dziecko jest bardzo czujne, napięte, nadodpowiedzialne. Nie pozwala sobie na relaks, rozluźnienie, odpoczynek i bycie dzieckiem. Rodzinie jest wygodnie z bohaterem rodzinnym i niestety nieświadomie wzmacnia w dziecku tę rolę licznymi pochwałami. Kolejna dysfunkcyjna rola to **Wyrzutek** zwany **Kozłem ofiarnym**. Dziecko, które przejmuję taki wzorec funkcjonowania jest szczególnie narażone na niszczącą grę rodzinną typu „To wszystko przez ciebie”. W odwecie za obwinianie, upokorzenia, niesprawiedliwe traktowanie i agresję alkoholową pijącego rodzica, dziecko buntuje się, przestaje się uczyć, ucieka z domu, odcina się od miękich uczuć, szkodzi sobie często sięgając po używki. Próbuje rozpaczliwie zwrócić na siebie uwagę. Jeżeli nie uzyska niezbędnej pomocy, nie usłyszy, że nie jest winny problemom rodziców, to niejednokrotnie schodzi w stronę marginesu społecznego. **Maskotka** albo **Błazen** to inna dziecięca rola, która pomaga rozładować napięcia rodzinne. „Idź uspokoić ojca”, „Zrób coś, aby mama przestała się denerwować” to częste zadania Maskotki, która przy tym jest pełna wdzięku i przymilna. Zdarza się, że Maskotka mo-

że być narażona na wykorzystywanie seksualne w sytuacji gdy np. matka prosi „Idź, połóż się przy ojcu, to szybciej zaśnie”. Ten typ dostosowania się sprawia, że dziecko odcina się od uczuć smutku i lęku, zawsze robiąc dobrą minę do złej gry, dowcipkując i rozśmieszając innych. Dramat Maskotki i Błazna polega na tym, że ich potrzeby nie są traktowane poważnie, a one same maskują przerażenie i cierpienie. Innym wzorcem radzenia sobie ze stresem jest **Zagubione dziecko**, inaczej **Aniołek**, **Dziecko we mgle**, czyli ktoś, kogo praktycznie nie ma, kto nie zgłasza problemów, potrzeb, nie absorbuje uwagi, uciekając w świat fantazji, lektur, marzeń. Skutkiem ubocznym tej roli jest to, że dziecko nie rozwija się społecznie, unika wyzwań i trudności, nie rozpoznaje swoich zasobów i nie wzmacnia samooceny. Jest zbyt grzeczne, wycofane a tym samym zagubione w rzeczywistości.

Warto pamiętać, że w różnych fazach życia dziecko może przyjmować odmienne role, a także, że rodzeństwo „wymienia się” sposobami ratowania równowagi systemu rodzinnego, dopóki dorośli nie podejmą odpowiedzialności za swoje błędy. Wszystkie wymienione role zaburzają prawidłowy rozwój młodego człowieka. Dlatego bezwzględnie konieczna jest pomoc terapeutyczna i wsparcie dzieci żyjących w rodzinie z problemem alkoholowym.

Serdecznie zapraszamy.
Numer kontaktowy SPU:
76 8476355.
Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej www.bip.mops.lubin.pl w zakładce Profilaktyka Uzależnień.

OPRACOWANIE MERYTORYCZNE:
EWA SOBOLEWSKA
MOPS LUBIN

Lubińscy komicy – bez cenzury

■ Po raz pierwszy w Lubinie młodzi amatorzy, Mateusz Mazur oraz Maciej Radliński spróbowali nieco innej formy kabaretowej, jaką jest stand-up. Występ odbył się... w kinie, podczas seansu przeznaczonego tylko dla pań.



Fot. Anna Skucha

15 września, tuż przed seansem filmowym w ramach Kina Kobiet w lubińskim Heliosie zaprezentowali Amatorski Stand-up w Lubinie. To jedynie przedsmak tego, co planuje stworzyć Łukasz Gołaski, inicjator lubińskiej sceny kabaretowej. Głównym celem projektu jest przełamanie wizerunku klasycznego kabaretu i wprowadzenie do Lubina nowej formy rozrywki.

Podczas pierwszego spotkania zadebiutowali amatorzy: Mateusz Mazur i Maciej Radliński. Tematem przewodnim były, rzecz jasna, kobiety. Panowie odważyli się poruszać różne aspekty z życia pań, nawet te intymne.

– Wychodząc na scenę zupełnie nie wiedziałem, czego mogę się spodziewać. Po reakcji publiczności miałem jednak wrażenie, że panie były nie mniej zaskoczone niż my. Sam

występ był wyzwaniem. Muszę przyznać, że mnie też sparaliżował stres. Miałem w głowie o wiele więcej pomysłów, ale pierwszy występ za nami, motywacja jest, więc z czasem będzie lepiej – śmieje się Maciej Radliński. – Stand-up jest bardziej osobistą formą kabaretową, satyrą. Na scenie można w sposób zabawny poruszyć nawet trudne tematy, bez cenzury, oczywiście nie obrażając nikogo.

Panowie zamierzają kontynuować występy w ramach Amatorskiego Stand-upu i już szykują się do następnego show. Podczas pierwszego spotkania zabrakło Łukasza Gołaskiego, który z przyczyn osobistych nie mógł uczestniczyć w wydarzeniu, ale – jak zapowiada – następnym razem przyłączy się do zabawy.

Kolejny występ lubińscy komicy planują na początek października.

ANNA SKUCHA

Uwielbienie na murach miasta

» Śpiewali, tańczyli i modlili się w parku za Muzę, zachęcając przechodniów, by się przyłączyli. Nawet deszczowa pogoda nie była w stanie ich odstraszyć. – My wielbimy Boga niezależnie od pogody – mówi ksiądz Marcin Kozyra, salezjanin, prowadzący 18 września spotkanie zatytułowane „Uwielbienie na murach Lubina”.



Fot. Marta Czachórska

Grupa lubinian spotkała się przy murach w parku już po raz drugi. Poprzednie takie wydarzenie zorganizowano w maju tego roku. Wtedy to wierni po raz pierwszy wyszli z kościoła, by pomodlić się w plenerze, jak mówili, szukając nowego miejsca dla modlitwy.

– Na początek nowego roku szkolnego chcieliśmy wznowić doświadczenie uwielbienia. Doszliśmy do wniosku, że nie warto czekać do przyszłego roku – mówi ks. Marcin Kozyra.

Tak jak poprzednio nie była to msza święta, a nietypowe wydarze-



nie. Było dużo śpiewu, tańca i radości. Można było także usłyszeć fragmenty Pisma Świętego. Na spotkanie w parku przyszły całe rodziny, starsi, ale i młodzież. Nie odstraszył ich nawet deszcz.

Jak powiedzieli nam organizatorzy, spotkanie z pewnością powtórzone zostanie również w przyszłym roku. Lokalizację wybrano nieprzypadkowo. Mury to miejsce symboliczne, które często pojawia się w Piśmie Świętym.

MARTA CZACHÓRSKA

Nowe kontenery w ofercie

MPO
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA SP. Z O.O.

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Miasta i Gminy Lubin, a także powiatu lubińskiego Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Sp. z o.o. uzupełniło dotychczasową ofertę wynajmu kontenerów o mniejszy kontener 2m³, występujący w dwóch wariantach zamkniętym oraz otwartym. Informujemy, że dostępne są również kontenery o wymiarach: 4m³, 6,5m³, 7m³, 8m³, 10m³, 12m³. W celu wynajęcia kontenera prosimy o kontakt telefoniczny 76-724-99-40 lub wypełnienie formularza na stronie internetowej.

Zapraszamy Państwa do Biura Obsługi Klienta w Lubinie ul. Rynek 28, a my pomożemy Państwu dobrać odpowiedni kontener i wywieźć odpady.

MPO sp. z o.o.
76 724 99 40
www.mpo.lubin.pl

Audiowizualnych SRODKI Z ZUS PLUS... czyli Warta dla Ciebie i dla Rodziny

Zdrowia i pieniędzy - tego sobie najczęściej życzymy przy różnych okazjach, bo to bardzo ważne aspekty naszego życia. Niestety, często ze sobą powiązane. Któż z nas nie zadaje sobie pytania: co by było gdybym zachorował? Czy będę mógł się leczyć, czy będę mógł utrzymać siebie i najbliższych w czasie poważnej choroby?

Jak zabezpieczyć siebie i rodzinę na wypadek nieprzewidzianych zdarzeń radzi Irena Urbaniak, agentka ubezpieczeniowa z Lubina, oferująca ubezpieczenia Warty i HDI.

Zabezpieczenie siebie oraz swoich bliskich na wypadek konieczności długiego leczenia, a co się z tym często łączy - utraty źródła dochodu, jest celem nie tylko osób posiadających dzieci, ale także osób samotnych. Odpowiedzią na te oczekiwania są atrakcyjne pakiety ubezpieczeń grupowych dostępne dla pracowników w dużych firmach. W sytuacji gdy nie mamy dostępu do ubezpieczeń grupowych, bo np. pracujemy w małej firmie, wykonujemy wolny zawód, albo sami jesteśmy mikroprzedsiębiorcami warto sięgnąć po rozwiązanie proponowane przez Wartę.

Indywidualnie jak grupowo

Warta dla Ciebie i Rodziny to ubezpieczenie o charakterze



ochronnym, a jego zakres, obejmujący zdarzenia wypadkowe, chorobowe i rodzinne dostępny był dotychczas tylko w ramach ubezpieczeń grupowych. Teraz, w przystępnej cenie mogą je wykupić osoby indywidualne.

W zależności od indywidualnych potrzeb polisa może zostać odpowiednio dopasowana i zapewnić zabezpieczenie w różnych sytuacjach życiowych. Możemy otrzymać świadczenie w miłych okolicznościach - na przykład z okazji narodzin dziecka, jak i trudnych

momentach - w przypadku choroby, operacji, pobytu w szpitalu lub wsparcie finansowe w przypadku śmierci bliskiej osoby. Ubezpieczeniem możemy też objąć małżonka i dzieci.

ZUS plus

Dla przedsiębiorców lub osób wykonujących wolne zawody polisa Warta dla Ciebie i Rodziny to bardzo dobry sposób na rozszerzenie standardowych świadczeń ZUS. Co w tym przypadku ważne, w razie nieszczęśliwych zdarzeń lub choroby ubezpieczenie to może zapewnić bardzo wysokie świadczenia, a jego koszt można odliczyć od podatków.

Atutem jest też przejrzysty i prosty proces przygotowania polisy. Przystąpienie do ubezpieczenia Warta dla Ciebie i Rodziny nie wymaga żadnej ankiety medycznej, którą standardowo należy wypełnić przy zawarciu klasycznej umowy indywidualnej.

Kolejnym niezwykle istotnym elementem Warty dla Ciebie i Rodziny jest cena, która jest stała i niezależna od wieku.

Chcesz dowiedzieć się więcej?

Zadzwoń:

tel. 605 235 630; 76 844 12 95; 501 126 672

lub przyjdź do agencji ubezpieczeniowej Urbaniak Finanse, ul. Drzymały 47 „Podkowa” w Lubinie.

warta.

CENTRUM KULTURY MUZA

ZBIGNIEW ZAMACHOWSKI - RECITAL

3 PAŹDZIERNIKA GODZ. 19:00

BILETY:

50 ZŁ (RZĘDY XV-XVIII), 60 ZŁ

REZERWACJA BILETÓW:

TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00 ORAZ NA WWW.CKMUZA.PL

Centrum
Innowacji

Audiowizualnych



CENTRUM AKTYWIZACJI
ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilńskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

Możesz zdobyć dodatkowe kwalifikacje!

» Do podstawowych usług rynku pracy realizowanych przez urząd pracy należy m.in. organizacja szkoleń dla osób bezrobotnych, które mają na celu uzyskanie, podniesienie, uzupełnienie czy zmianę kwalifikacji zawodowych zwiększających szansę na podjęcie zatrudnienia. W 2016 r. Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie na ten cel pozyskał środki finansowe w łącznej kwocie 348 700,00 zł.

Biorąc pod uwagę racjonalność wydatkowania finansów publicznych na aktywizację osób bezrobotnych, urząd określił szczegółowe zasady finansowania kosztów szkoleń osobom bezrobotnym. Wskazano w nich m.in., że komisja przy rozpatrywaniu wniosków w pierwszej kolejności preferuje wnioski z oświadczeniem pracodawcy o zamiarze zatrudnienia osoby wnioskującej lub z jej oświadczeniem o zamiarze rozpoczęcia działalności gospodarczej.

Do 15 września br. do urzędu wpłynęło 65 wniosków o sfinansowanie szkolenia wskazanego osobie bezrobotnej oraz wydano osiem bonów szkoleniowych. Bony

szkoleniowe przeznaczone są dla osób do 30. roku życia i przyznawane są na sfinansowanie kosztów szkoleń, badań lekarskich czy zakwaterowania w maksymalnej kwocie 100% przeciętnego wynagrodzenia czyli na dzień dzisiejszy 4.019,08 zł.

Szkolenia organizowane są w formie indywidualnej i grupowej. Największym zainteresowaniem cieszyły się szkolenia dla kierowców m.in. prawo jazdy kat. D wraz z kwalifikacją wstępną przyspieszoną (6 osób), prawo jazdy kat. C wraz z kwalifikacją wstępną przyspieszoną (8 osób), kursy spawania (2 osoby), szkolenia fryzjerskie i kosmetyczne (2 osoby), uprawnienia SEP



(3 osoby), operatora koparko-ładowarki (3 osoby) i wiele innych.

Zachęcamy osoby bezrobotne, które chcą uzyskać nowe kwalifikacje zawodowe

lub uzupełnić posiadane, do skorzystania z możliwości sfinansowania kosztów szkoleń

wskazanych, gdyż są jeszcze wolne środki finansowe.

Dysponujemy dużą liczbą ofert pracy, w których są ściśle określone wymagania pracodawcy, a które można uzyskać poprzez odpowiednie szkolenia, dlatego też osoby bezrobotne zapraszamy do kontaktu ze swoim doradcą klienta. Pomoże on w doborze oferty pracy, dodatkowo zorganizujemy szkolenie i tym samym mamy zapewnioną pracę.

Wszystkie zainteresowane osoby bezrobotne zapraszamy do składania wniosków. Szczegółowe informacje: pokój 21, tel. 76/ 746-14-91 lub 76/ 746-14-95.

VIOLETTA NIEMCZAK-DĄBROWSKA

Dwie kolizje naraz

» Do dwóch kolizji, jedna po drugiej, doszło 17 września na drodze wjazdowej do Lubina od strony Ścinawy. Jeden z samochodów wyładował w rowie.

Najpierw zderzyły się ze sobą volkswagen i ford. – Nieznany pojazdjechał od strony Ścinawy w kierunku Lubina i skręcił na drogę do Kłopotowa. Jadący za nim volkswagen przyhamował. Jednak kolejny pojazd, ford już nie zdążył i uderzył w tył volkswagena – mówi

aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji.

Chwilę później w tym miejscu doszło do drugiej kolizji. Widząc zderzenie, kierowca opła się zatrzymał, natomiast jadące za nim renault już nie zdążyło. Auto się zderzyło, a renault wyładowało w rowie.

W wyniku obu tych kolizji do szpitala trafiły trzy kobiety. Na szczęście nie odniosły poważniejszych obrażeń.

– Kierowcy forda i renaulta zostali ukarani mandatami oraz sześcioma punktami karnymi z niezachowanie należytej ostrożności – dodaje aspirant sztabowy Pocięcha.

MRT



Fot. Marta Czachowska

Dzielnicowy na wyciągnięcie ręki

■ Czasem nie jest łatwo znaleźć dzielnicowego, który mógłby nam pomóc. „Moja Komenda” to aplikacja, która ma ułatwić i skrócić te poszukiwania. Program działa na terenie całej Polski, a usługa jest bezpłatna.

„Moja Komenda” to projekt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Aplikacja jest bardzo prosta

w obsłudze. Wystarczy wpisać swój adres zamieszkania, a wskaże ona dzielnicowego, który dba o porządek naszym rejonie. Można również odnaleźć dzielnicowego wpisując jego nazwisko. Następnie wystarczy tylko jedno kliknięcie, aby nawiązać kontakt z funkcjonariuszem.

Ponadto aplikacja zawiera bazę teleadresową wszystkich komend i komisariatów policji w kraju. Do aplikacji

nie jest konieczne połączenie z Internetem, choć w trybie on-line dostępnych jest więcej informacji.

„Moja Komenda” już dziś dostępna jest na telefonach z systemami operacyjnymi Android i iOS.

Oczywiście w przypadku, kiedy potrzebna jest natychmiastowa interwencja policji, należy korzystać z numerów alarmowych 112 i 997.

ANS



Fot. materiały prasowe KCP

Okradł byłego szefa

11 tysięcy złotych padło łupem 43-letniego lubinianina, który włamał się do sejfu u byłego pracodawcy.

Lubińska policja otrzymała wczoraj zgłoszenie kradzieży z włamaniem do sejfu znajdującego się w jednym z lokali gastronomicznych na terenie miasta. Nieznany sprawca ukradł ze skrytki ponad 11 tys. zł. Już po kilku godzinach funkcjonariuszom udało się zatrzymać 43-letniego mężczyznę, który wciąż miał przy sobie większość skradzionych pieniędzy.

– Lubinianin wcześniej pracował w tym lokalu gastronomicznym. Poznał zwyczaje swoich współpracowników i wiedział, o której rozpoczynają pracę. Wczoraj przyszedł do lokalu przed nimi. Gdy dostał się do jego wnętrza, włamał się do sejfu, skąd zabrał pieniądze. Następnie udał się na zakupy. Zbyt dużo nie zdążył wydać, ponieważ został zatrzymany przez policjantów – mówi aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Mężczyzna stanie przed sądem oskarżony o kradzież z włamaniem. Może za to zostać ukarany nawet 10-letnim pobyt w więzieniu.

JD

reklama

HELIOS

LAUREAT KONKURSU
TERAZ POLSKA

FILMOWE PORANKI

25.09, godz. 10:30
Kosmoloty

09.10, godz. 10:30
Dinopociąg

Partnerzy:

HELIOS DLA DZIECI

Kino Helios Lubin
ul. Gen. W. Sikorskiego 20
rezerwacja: 76 724 97 97

www.helios.pl

Pizzeria Pompea

czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10 pizza GRATIS! na dowóz

LOKAL DLA NIEPALĄCYCH

WARTO MIEDŹ OPLA



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

OPEL MM CARS LUBIN ZAPRASZA!

DO SALONU.
GOTOWY? START!



Przymierz się do OPLA w nowo otwartym, autoryzowanym salonie,
a przekonasz się dlaczego warto być jego właścicielem.

MM CARS LUBIN ul. Legnicka 65
tel. 76 746 77 00 www.opel.lubin.pl



Wiadomości

Powiatowe

Złożyli kwiaty pod Krzyżem Sybiru



» W niedzielę 18 września, przy okazji 77. rocznicy agresji sowieckiej na Polskę i Światowego Dnia Sybiraka, oddano hołd wszystkim tym, którzy podczas II wojny światowej zostali masowo wywiezieni do Kazachstanu i stracili tam życie, zdrowie lub swoich najbliższych.

Wśród nas są jeszcze ludzie, którzy przeżyli Sybir i doskonale pamiętają wydarzenia sprzed 77 lat. Mamy to szczęście, że możemy od nich samych usłyszeć część historii II wojny światowej i przekazać ją młodemu pokoleniu. Pamięć o tak ważnych dla naszego narodu wydarzeniach i o ludziach, którzy

stracili zdrowie i życie za ojczyznę jest dla mnie czymś niezwykle ważnym. Chciałbym, żeby dzisiejsza młodzież nigdy o tym nie zapomniała – mówi Adam Myrda, starosta lubiński.

Dla sybiraków uroczystość ta to nie tylko rocznica, ale przede wszystkim powrót wspomnień do tych wszystkich długich dni, kiedy na ich oczach gi-

nęli ich bliscy, a oni sami nie byli pewni swojego jutra.

– Trudno jest pamiętać, ale jeszcze trudniej zapomnieć. Im jesteśmy starsi, tym bardziej emocjonalnie odnosimy się do tych wydarzeń. Dzisiejsza uroczystość była niezwykle piękna i dziękuję, że o nas pamiętacie. Nas, sybiraków jest tutaj niewiele, ale nie dlatego, że nie chcemy tu być, tylko dlatego, że od ze-

szłego roku część z nas już odeszła z tego świata, a część z uwagi na stan zdrowia nie jest w stanie tu być z nami. Niemniej jednak bardzo się wzruszyłam i cieszę się, że dla nas organizowane są tak piękne uroczystości – mówi Antonina Buchta ze Związku Sybiraków w Lubinie.

W uroczystości wzięli udział sybiracy, kombataneci, przedstawiciele lokalnych samorządów, instytucji oraz mieszkańcy Lu-

bina. Znicze, mające symbolizować pamięć o tych wydarzeniach i o ludziach, którzy przeżyli Sybir, zapalili również strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej. W blasku trzymany przez nich zniczy, składano kwiaty i wieńce.

Uroczystość uświetnił występ uczniów z Gimnazjum nr 4 w Lubinie.

MARTA DYKAS

Powiat lubiński poniżej średniej krajowej

■ Co czwarty maturzysta w powiecie lubińskim nie zdał egzaminu dojrzałości. Taki wynik plasuje nas poniżej średniej krajowej, a nawet wojewódzkiej. Na szczęście są też sukcesy.

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna we Wrocławiu podała właśnie ostateczne wyniki tegorocznych matur. Zdający mieli kilka szans zdawania i poprawiania już otrzymanych wyników: sesję główną w maju, dodatkową w czerwcu i ostatnią, poprawkową w sierpniu. Ze statystyk udostępnionych przez OKE wynika, że do matury w powiecie lubińskim w pierwszych dwóch terminach przystąpiły 952 osoby, które zdawały wszystkie obowiązkowe przedmioty (ustnie i pisemnie język polski oraz język obcy, dodatkowo pisemnie matematykę). 70 proc. z nich egzamin zdało. Sierpniowa sesja poprawkowa przyniosła szczęście kolejnym 49 osobom, podno-

sząc tym samym ogólny wynik zaliczonych egzaminów do 75,4 proc.

To jednak mniej niż średnia krajowa, która utrzymuje się na poziomie 85 proc. Także średnia wojewódzka jest nieco wyższa od powiatowej (82 proc.). Język polski nie sprawiał maturzystom kłopotów, w przeciwieństwie do matematyki. Mamy jednak powodów do dumy – lubińskie Liceum Ogólnokształcące nr 1 może pochwalić się niemal stuprocentową zdawalnością, zaraz za nim jest Liceum Ogólnokształcące nr 2.

ILO pnie się w ogólnopolskich rankingach. Wyniki matur plasują tę szkołę na 10. miejscu w województwie i w pierwszej setce w kraju. Co jest receptą na sukces? – Dbamy o dobrą atmosferę. Mamy dobrze pracujących, zgrany zespół pedagogów i młodzież, która chce się uczyć i którą traktujemy poważnie, podmiotowo – mówi Józef Marciniś, dyrektor ILO.

KW



Fot. Anna Skudna



Najszczerze
wyrazy współczucia
z powodu śmierci

**Krzysztofa
Raczkowiaka**

Rodzinie i Najbliższym
składa w imieniu swoim
oraz Zarządu
Starosta Powiatu Lubińskiego
Adam Myrda



Samorządy mają rok na dekomunizację

» Niektórych mieszkańców Raszówki w gminie Lubin czeka niespodzianka, zmianie ulegną tu bowiem nazwy kilku ulic. Powód – wejście w życie tzw. ustawy dekomunizacyjnej, która ma oczyścić przestrzeń publiczną z symboli minionego reżimu. Samorządy mają na to rok.

Mieszkańcy Raszówki do nazw ulic upamiętniających m.in. gen. Karola Świerczewskiego, Hankę Sawicką i Juliana Marchlewskiego już się przyzwyczaili. Nie przywiązują większej wagi do postaci, które one upamiętniają. – To po prostu nazwa ulicy, nikt nie zwraca uwagi na to nazwisko – mówią niektórzy. Czekają ich jednak zmiany.

Ustawa mówiąca o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej nakłada na samorządy obowiązek zmiany nazw, jeśli honorują one osoby, instytucje lub wydarzenia symbolizujące „represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1994-1989” (art. 2 ustawy). Oznacza to, że

każda gmina w Polsce musi sprawdzić, czy na jej terenie nie zostały takie „pamiątki”. – W tej chwili trwa inwentaryzacja i najwięcej takich ulic znajduje się na razie w Raszówce – mówi Maja Grohman, rzecznik prasowy wójta gminy Lubin. – Potem rada gminy będzie musiała zatwierdzić zmiany. Z pewnością zmieścimy się z tym w ustawowym terminie.

W Lubinie tak kłopotliwych ulic nie ma, jest jednak kontrowersyjna tablica na obelisku znajdującym się przy ul. Pruzy. Widoczny na niej napis to podziękowania od społeczeństwa powiatu lubińskiego bohaterom II Armii Ludowego Wojska Polskiego. Podziękowania te pochodzą z 12 października 1968 r. Do dziś pod obeliskiem składane są kwiaty z okazji ważnych historycznych rocznic. Ostatnio w ten sposób uczczono rocznicę wybuchu II wojny światowej. Kwiaty w tym miejscu złożył m.in. poseł Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Kubów.

– Rzeczywiście, ostatnio tak się złożyło, ale po raz ostatni – potwierdza parla-



mentarzysta. – Jestem już po rozmowach ze starostą na ten temat i mogę powiedzieć tyle, że za rok w tym miejscu będzie umieszczona tablica o zupełnie innej treści.

Wychodzi zatem na to, że dla niektórych oficjeli – podobnie jak dla mieszkańców

Raszówki – nazwa nie jest najważniejsza, bowiem istotniejsze jest samo okazanie pamięci. Są jednak osoby, które w tym miejscu kwiatów nie składają. Do nich należą m.in. kombatanCI Armii Krajowej, którzy przechodzą kilka metrów dalej, gdzie wiszą

tablice upamiętniające tę formację i jej żołnierzy.

Zmiana czeka nie tylko lubiński obelisk, lecz także jeden z najbardziej rozpoznawalnych legnickich pomników na placu Słowiańskim. Chociaż niektórzy legniczanie opowiadali się za jego pozostawieniem, traktując go jako symbol wyjątkowej historii tego miasta, to los obiektu jest przesądzony.

– Obecne przepisy zakazują też upamiętniania w jakikolwiek sposób Armii Czerwonej i dotyczy to także pomnika z Legnicy – wyjaśnia dr Grzegorz Waligórka z wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. – Poprzednie władze IPN proponowały utworzenie swego „rezerwatu” takich obiektów z odpowiednio przygotowaną ścieżką edukacyjną. Być może pomysł ten zostanie zrealizowany. Decyzje jeszcze nie zapadły.

Obeliski i pomniki interesują jednak przeciętnych obywateli mniej niż zmiany ulic. Te bowiem sugerują konieczność wymiany dokumentów. Na szczęście historyczne porządkowanie przestrzeni przeprowadzone zostanie na koszt administracji. Ustawa mówi jasno, że w tym przypadku uwzględnienie zmiany nazwy ulicy we wszelkich dokumentach, ewidencjach i re-

Hanna Krystyna Szapiro, ps. „Hanka”, działaczka m.in. Polskiej Partii Robotniczej, była jedną z propagandowych ikon komunistycznego ruchu młodzieżowego.

jestrach jest wolne od opłat, a dokumenty z wcześniejszą nazwą będą zachowywać ważność. Mieszkańcy Raszówki nie będą więc musieli wymieniać dowodów osobistych – mogą poczekać, aż minie termin ich ważności i dopiero wtedy wymienić na nowy.

Samorządy mają rok na inwentaryzację i ewentualne korekty. Z pomocą przychodzi im IPN, który na swoich stronach prezentuje listę niepożądanych już nazw. Nie jest ona jednak kompletna, więc to sami urzędnicy w miastach i gminach wiejskich muszą dokonać merytorycznej weryfikacji. W razie wątpliwości pracownicy instytutu mogą im przygotować ekspertyzę historyczną mówiącą, czy dana nazwa powinna zniknąć z mapy. Kontrolę nad tym przedsięwzięciem sprawują wojewodowie.

– Ustawa dopiero niedawno weszła w życie, więc jest za wcześnie, by mówić o tym, czy będziemy sprawdzać, jak do tematu podeszły poszczególne samorządy – mówi Sylwia Jurgiel, rzecznik prasowy wojewody dolnośląskiego.

JOANNA DZIUBEK

Życie Zagłębia na zdjęciach Krzysztofa Raczkowiaka

■ Zbiór tysięcy negatywów z prywatnej kolekcji Krzysztofa Raczkowiaka trafił pod opiekę dyrektora Ośrodka Kultury Wzgórze Zamkowe. Efekt wielu lat pracy fotoreportera to doskonała ilustracja historii Zagłębia Miedziowego i życia jego mieszkańców.

– Do opracowania tych negatywów zabieraliśmy się z Krzysztofem od dawna, jego choroba przyspieszyła decyzję o przekazaniu ich nam do digitalizacji. Otrzymaliśmy zbiór w kwietniu, niestety nie zdążyliśmy razem nad nim popracować, choroba na to nie pozwalała – mówi Marek Zawadka, dyrektor Ośrodka Kultury Wzgórze Zamkowe.

Negatywy są uporządkowane w specjalnych albu-



mach, które wypełniają dwa kartony na biurku dyrektora. Opisane przez autora: „Kultura”, „Przemysł Zagłębia III”, „Dziewczyny”, „Konkursy”...

– Mamy tu bogatą historię Zagłębia Miedziowego z lat 1974-1989. Są tu zdjęcia, które przypominają, jak powstawało Zagłębie, które znamy dziś – Żelazny Most, Huta Głogów, ZG Rudna. Na pewno

lubinian zainteresują zdjęcia z meczu Zagłębia Lubin z Ruchem Chorzów czy z Górnikiem Zabrze z 1974 r., dobrze udokumentowany jest też rok 1989. Będzie z tego kilkanaście dobrych wystaw, kilka dobrych albumów – zapowiada Zawadka.

Archiwizowanie trwa od wiosny i potrwa co najmniej rok, ale jednocześnie za-

czą się prace nad publikacją pierwszych zdjęć.

– Jesteśmy na etapie archiwizacji. To dużo mroźniejszej pracy. Zdjęcia trzeba zeskanować, opisać, skatalogować. Od wiosny zdigitali-

bym, aby w marcu ukazał się pierwszy album fotograficzny dla uczczenia rocznicy odkrycia złóż rudy miedzi przez zespół Jana Wyżękowskiego. Następne będziemy publikować po konsultacjach ze spadkobiercami au-

Teraz do zdjęć trzeba dołożyć opowieść, historię.

– Wiele z tych fotografii było opublikowanych w „Konkretach”, od dawna próbowaliśmy do nich dotrzeć. Teraz będziemy ponownie odkrywać historie, które opowiadają, szukać ludzi, którzy są na tych zdjęciach – zapowiada Zawadka. – Ta kolekcja to też zaczął do miejskiego Muzeum Historycznego i wystawy o historii miasta. Wielka szkoda, że Krzysztof tego nie doczekał – dodaje.

Krzysztof Raczkowiak był wieloletnim fotoreporterem legnickiego tygodnika „Konkrety”. Jego fotografia dokumentująca Zbrodnię Lubieńską z 31 sierpnia 1982 roku stała się symbolem stanu wojennego. Zmarł 13 września po długiej chorobie.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

zowano już jedną czwartą zbiorów, głównie zdjęć z lat 1981-82 dokumentujących stan wojenny. Chciał-

torskich praw majątkowych do zdjęć Krzysztofa – mówi Zawadka.



Panu Grzegorzowi towarzyszyła żona Agnieszka oraz dzieci: Maja i Kacper



Rowerowa fala

» Zwykły Niezwykły Przejazd Rowerowy to już jedna z miejskich tradycji. Każdego roku miłośnicy jazdy na dwóch kółkach wspólnie przemierzają ulice miasta, by celebrować Dzień bez Samochodu.

Z każdą kolejną edycją uczestników tego rajdu przybywa.

– W przyszłym roku zabiorę już całą rodzinę – zapewnia z uśmiechem Bogusława Potocka-Zdrzałik, prze-

wodnicząca lubińskiej rady miejskiej. – Pierwszy raz biorę udział w tym przejeździe z okazji Dnia bez Samochodu. Nigdy jakoś się nie składało. Ale uważam, że taki Dzień bez Samochodu to nasza tradycja. Bardzo fajnie. Widać, że Lubin lubi sport – dodaje. Jej kolega z rady miejskiej Marian Węgrzynowski to także zagorzały wielbiciel tej rowerowej imprezy. Jak zapewnia, w jego kolekcji koszulek nie brakuje żadnego koloru.

– Jeżdżę w tym rajdzie od samego początku. Staram się też wsiadać na rower trzy, cztery razy w tygodniu. Wte-

dy pokonuję trasę po 80, 100 kilometrów – mówi radny Węgrzynowski.

W tym roku radny, tak jak pozostali uczestnicy przejazdu przez Lubin, mógł do swojej kolekcji dodać koszulkę w kolorze szarym. Było ich do rozdania tysiąc i wszystkie rozeszły się bardzo szybko. Dla tych, dla których nie wystarczyło, przygotowano kamizelki odbłaskowe.

– W przyszłym roku przygotowujemy jeszcze więcej koszulek – 1 100 – zapewnia Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina. – Cieszymy

się, że ten przejazd budzi aż takie zainteresowanie lubinian. Nie mówimy, że samochód nie jest potrzebny, ale stawiamy na zrównoważony transport. Gdy można wsiąść na rower i się przejechać, to dlaczego nie – mówi, dodając, że organizatorzy myślą już nad zmianą trasy rajdu, być może nad jej wydłużeniem.

W tym roku przejazd skończył się w strugach deszczu, ale nikt nie zrezygnował. Niektórzy rowerzyści starali się chronić pod pelerynami, byli i tacy, co jechali z parasolką. Trasa ze względów bez-

pieczeństwa została skrócona o trzy ulice.

– Jestem słodki, ale nie z cukru, więc się nie roztopię – śmieje się pan Tadeusz, dla którego był to już piąty przejazd.

Imprezę zakończyło wielkie losowanie nagród. Losy zbierane były na trasie rajdu, a posiadacze szczęśliwych kuponów otrzymali między innymi trzy rowery ufundowane przez starostę lu-

bińskiego Adama Myrdę, prezydenta Lubina Roberta Raczyńskiego i PKS Lubin. W puli nagród znalazł się też sprzęt sportowy i elektroniczny. Dodatkowo na rowerzystów czekał słodki poczęstunek i napoje.

W tym roku rowerzystom towarzyszyli piechurzy. Wyruszyli oni nieco wcześniej, a do przejścia mieli 4,5 kilometra po lubińskich parkach.

MARTA CZACHÓRSKA



Koniec z oświetleniem

■ Lampa oświetlająca przystanek autobusowy w Koźlicach w gminie Rudna przestała świecić na dobre. Chuligani doszczętnie zniszczyli urządzenie, a mieszkańcy gminy pośrednio zapłacą za to prawie 10 tys. zł.



Nowoczesna lampa solarna na koźlickim przystanku została uruchomiona niecały rok temu. Do jej historii pasuje część powiedzenia „do trzech razy sztuka”, ponieważ wandalowie oddzielili ją od miejsca do tej pory właśnie trzy razy. Za każdym razem niszczyli urządzenie coraz bardziej. Po ich ostatniej „wizycie” zostały z niego tylko szczątki. Słup lampy został przewrócony i częściowo rozkradziony – zniknęły dwa polikrystaliczne panele fotowoltaiczne o mocy 250 W każdy, turbina wiatrowa 400 W oraz oprawy LED z wysięgnikiem. Tym razem wartość strat oszacowano na 4,4 tys. zł.

– Dewastacja i kradzież zostały już zgłoszone na policję i liczymy, że uda się szybko ująć sprawców. Łączny koszt napraw i zakupu niezbędnych nowych elementów tylko tej jednej lampy uszczupli budżet Gminy Rudna o ponad dziewięć tysięcy złotych – informuje Bogdan Humeck z Referatu Gospodarki Nieruchomościami i Spraw Komunal-

nych Urzędu Gminy
w Rudnej.

Tylko w czerwcu gmina wydała 1,5 tys. zł na ponowne wstawienie szyb na nowych przystankach w Juszwicach i Olszanach. Wcześniej w Chelmie chuligani ukradli dwie żeliwne ławki z dębowymi siedziskami.

– Apeluję do mieszkańców, abyśmy zwracali większą uwagę na akty wandalizmu. Jako społeczność wydajemy na nowe lampy, wiaty i drogi pieniądze mieszkańców, ciesząc się z inwestycji i ładnego otoczenia. Boli mnie, kiedy widzę, jak te starania są niszczone przez zwykłych chuliganów. Liczę na wsparcie ze strony policji w naszej walce z wandalizmem i szybkie ujęcie sprawców zniszczeń. Tacy ludzie nie mogą pozostać bezkarni – podkreśla wójt gminy Rudna Władysław Bigus.

Zapytają mieszkańców o zdanie w sprawie aglomeracji?

» Do mieszkańców gminy wiejskiej Lubin trafiła ulotka przygotowana przez radnych opozycyjnych względem wójta Kielana. Chcą, aby to mieszkańcy zdecydowali i wypowiedzieli się na temat pomysłu utworzenia aglomeracji dotyczącej sieci kanalizacyjnej. Poniedziałkowa uchwała rady gminy nie zamyka bowiem sprawy, a dopiero ją otwiera. Postanowiliśmy zapytać, czy jest szansa na referendum lub konsultacje społeczne. – To dobry pomysł, żeby wypowiedzieli się w tej sprawie mieszkańcy – mówi prezydent Lubina Robert Raczyński.

O co chodzi? Podobno większość mieszkańców nie za bardzo się orientuje. A w skrócie chodzi o pomysł utworzenia przez miasto Lubin i gminę wiejską Lubin aglomeracji, by wspólnie ubiegać się o dotację na modernizację i rozbudowę sieci wodno-kanalizacyjnej. Dzięki temu można by uzyskać więcej pieniędzy oraz skierować środki z gminy do oczyszczalni w Lubinie i wyremontować gminny rurociąg.

Choć 12 września większością głosów rada gminy podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia koncepcji gospodarki ściekowej w gminie, to dopiero początek drogi. Powstanie aglomeracji uzależnione jest od decyzji radnych Sejmiku Dolnośląskiego. Wcześniej odpowiednie uchwały będą musiały podjąć także lubińska rada miejska oraz rada gminy. Do tego ta ostatnia będzie też musiała głosować za zmianą wieloletniej prognozy finansowej i wieloletniego programu inwestycyjnego dla GZUKiM.

Radni opozycyjni z „Razem dla gminy Lubin” chcą więc, by zapytać o zdanie mieszkańców gminy. Przygotowali ulotkę, by – jak mówią – poinformować o wszystkim ludzi. Wypunktowują w niej, to co – według nich – złego przyniesie stworzenie aglomeracji.

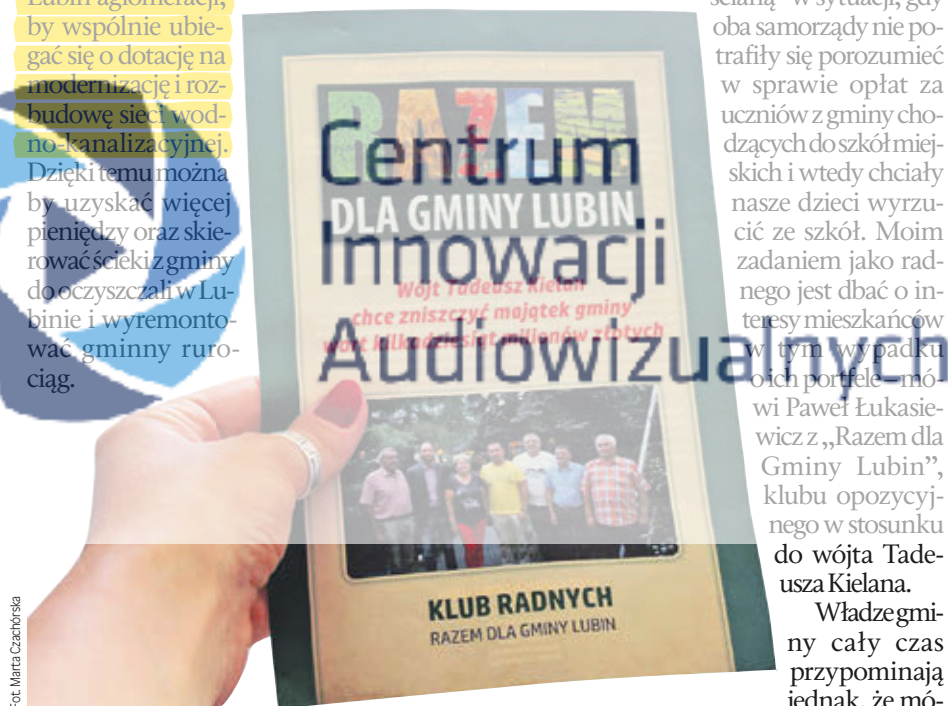
– Nie jest ważne, czy ścieki płyną do miejskiej czy gminnej oczyszczalni. Mieszkańca interesuje, czy nie będzie płacił więcej. Uzaledźnienie się od miasta może spowodować podwyżki. Ta nieufność to wina władz Lubina, które już kiedyś postawiły nas „pod

ścianą” w sytuacji, gdy oba samorządy nie potrafiły się porozumieć w sprawie opłat za uczniów z gminy chodzących do szkół miejskich i wtedy chciały nasze dzieci wyrzucić ze szkół. Moim zadaniem jako radnego jest dbać o interesy mieszkańców w tym wypadku o ich portfele – mówi Paweł Łukasiewicz z „Razem dla Gminy Lubin”, klubu opozycyjnego w stosunku do wójta Tadeusza Kielana.

wienie o podwyżkach to straszenie mieszkańców na wyrost, bo **częściowa aglomeracja już istnieje i ścieki z Krzeczyna Wielkiego, Gorzycy, Goli, Krzeczyna Małego odpłyną do miasta**. A mieszkańcy tych miejscowości nie płacą wcale więcej niż pozostali z gminy.

Według radnych najlepiej byłoby przeprowadzić konsultacje społeczne. – Największym problemem jest, że wójt oraz pracownicy urzędu gminy pracowali nad tym pomysłem i znali go od kilku miesięcy. A radni, na których spoczywa największa odpowiedzialność, zostali zaskoczeni przez wójta, który oczekiwał od nich podjęcia decyzji w ciągu zaledwie sześciu dni. Uważamy, że decyzję w sprawie utworzenia aglomeracji powinni podjąć mieszkańcy. Najlepiej byłoby przeprowadzić konsultacje społeczne. To szybsze i tańsze rozwiązanie. Jednak jeśli mieszkańcy będą chcieli referendum i wyjdą z taką inicjatywą, to ją popre – dodaje radny Łukasiewicz.

Gdy pytamy w Urzędzie Gminy Lubin o możliwość przeprowadzenia referendum lub konsultacji, okazuje się, że urząd zapyta mieszkańców o zdanie i to już wkrótce.



Spełnione marzenie

■ 86-letni Wilhelm Kasperski uśmiechając się mówi, że spełniło się jedno z jego marzeń i że właśnie tak powinniśmy napisać. Między innymi dzięki naszej publikacji udało się zebrać pewną grupę lubinian, którzy przyjechali tutaj z Kresów Wschodnich i stworzyć stowarzyszenie. Będą się spotykać, zbierać wspomnienia i zdjęcia. W planach mają też stworzenie czegoś na kształt kroniki.

– Na pierwsze spotkanie przyszło bardzo dużo osób. Byłem zaskoczony – nie ukrywa zadowolenia pan Wilhelm, który po-

chodzi z Dublan w powiecie samborskim, w województwie lwowskim. – Udało się skupić taką grupę, że można było założyć Stowarzyszenie Kresowian, nasze, lubińskie – dodaje.

Wszystko zaczęło się od poszukiwań w Lubinie właśnie takiej organizacji, zrzeszających Kresowian. Okazało się, to niełatwe. – Są mniejsze grupy, jak na przykład Familijne Stowarzyszenie Zbarażan czy miłośnicy Wilna, Wołynia, jest Związek Sybiraków, ale takiej zrzeszającej generalnie wszystkich Kresowian u nas, w Lubinie nie ma. Można najwyżej dojeżdżać do Legnicy – opowia-



dał nam pan Wilhelm jakiś
czas temu.

Jego słowa potwierdza Stanisław Tokarczuk.

– W Lubinie, poza Familijnym Stowarzyszeniem Zbarażan czy Boryczówką, są oddziały dużych stowarzyszeń, na przykład z Opo-

la, Nysy czy Warszawy – mówi Tokarczuk, prezes Familijnego Stowarzyszenia Zbarażan, a teraz także nowego Stowarzyszenia Kresowian w Lubinie. – Uważam, że takie organizacje są potrzebne. To dobrze, że mimo odległości od Kresów i w przestrze-

ni, i w czasie, są ludzie, którzy uważają, że warto się spotykać, wspominać i przekazywać tę pamięć naszym wnukom – dodaje Tokarczuk.

Po pierwszym spotkaniu, które zorganizował pan Wilhelm, zebrano niezbędne dokumenty, ustalono plan, zakres tego, czym nowa organizacja będzie się zajmować, i założono lubińskie stowarzyszenie. Z nazwą nie było problemów, wybrano najprościej jak się dało – Stowarzyszenie Kresowian.

Właśnie odbyło się drugie spotkanie, podczas którego wybrano władze organizacji. Prezesem został Stanisław Tokarczuk, a w skład zarządu weszli: Zbigniew

Warczewski, Henryk Rusewicz, Czesława Terepko i Józef Ślugoński.

– Będziemy się spotykać w każdy drugi wtorek miesiąca o godzinie 16 w Domu Dziennego Pobytu Senior przy ulicy Sienkiewicza 3. Czekamy na każdego, kto będzie miał ochotę przyjść – dodaje Wilhelm Kasperski.

– To łączy ludzi: wspomnienia, sentyment, myśl, że jeszcze coś zostało. Ja po wyjeździe w 1946 roku byłem tylko raz we Lwowie, w 1988 roku. Kto wie, może uda mi się jeszcze tam pojechać – mówi Zbigniew Warczewski.

MARTA CZACHÓRSKA

Wiadomości

Ścinawskie

Z okazji Dnia Sybiraka



w intencji zmarłych na Syberii Polaków oraz za zdrowie żyjących zesłańców i ich rodzin. Nabożeństwo, w którym udział wzięły poczty sztandarowe, poprowadził były proboszcz ścinawskiej parafii ks. Bogdan Kaczorowski, a towarzyszył mu obecny ks. Andrzej Pławiak.

Po mszy wszyscy udali się na cmentarz pod pomnik sybiracki, gdzie odbyła się dalsza część obchodów. Prezes ścinawskiego koła Związku Sybiraków Józef Budrewicz oraz Wanda Puchała, wiceprezes oddziału legnickiego, dla których te spotkania mają szczególne znaczenie, powitali przybyłych gości i w kilku słowach wspomnieli o zesłań-

cach. Głównym gościem był burmistrz Krystian Koszytyła.

Na zakończenie tej części uroczystości liczne delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze pod pomnikiem upamiętniającym ofiary totalitaryzmu sowieckiego, oddając hołd Polakom, którzy zginęli na Syberii.

Następnie zaproszeni goście udali się na uroczysty obiad do jednej ze ścinawskich restauracji, gdzie uczestnicy warsztatów teatralnych „Zaczarowana kurtyna”, działających przy CTiK i prowadzonych przez instruktorkę Teresę Kogut, zaprezentowali krótki okolicznościowy występ upamiętniający ten wyjątkowy dla Polaków dzień.

ANNA KUBIK

Z wizytą w Ścinawie

■ W czwartek, 15 września burmistrz Krystian Koszytyła gościł w Ścinawie członków Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów z całego regionu. Co roku lubiński zarząd związku organizuje zwiedzanie atrakcyjnych miejsc powiatu. Tym razem postanowiono odwiedzić położoną nad Odrą Ścinawę.

Grupa około 60 osób, z przewodniczącym zarządu Tadeuszem Madetko na czele, rozpoczęła wycieczkę od wizyty w miejscowym ośrodku kultury. Tam gości przywitała dyrektor placówki, Kamila Grabka-Levin. W sali widowiskowej Centrum Turystyki i Kultury opowieści o Ścinawie rozpoczął burmistrz Koszytyła. Omówił specjalnie przygotowaną na tę okazję prezentację zatytułowaną „Ścinawa już za chwilę”, w której pokazane zostały aktualnie realizowane w mieście przedsięwzięcia oraz plany i projekty na przyszłość. Wspomniano także o pozyskanych już dotacjach niezbędnych do osiągnię-

cia założonych przez miejscowy samorząd celów.

W kolejnej części wizyty szef gminy wcielił się w rolę przewodnika. Oprowadził po Ścinawie uczestników wycieczki przedstawiając zarys historyczny i pokazując najważniejsze zabytki miasta. Po krótkim spacerze wszyscy udali się nad Odrę do portu. Podążając autokarem na miejsce imprezy, wódtar Ścinawy pokazał również przyjezdnym modernizowany stadion.

Na uroczystość oprócz członków związku oraz burmistrza Krystiana Koszytyły przyjechali także: w imieniu starosty lubińskiego przewodnicząca rady Jadwiga Musiał, wójt gminy Lubin Tadeusz Kiełan oraz wiceprzewodniczący lubińskiej rady miejskiej Marian Węgrzynowski. Szefowie samorządów oraz panie ze ścinawskiego koła emerytów przekazali wszystkim uczestnikom spotkania okolicznościowe upominki.

Na imprezie nie mogło zabraknąć tańców, rozmów i zabaw, którą poprowadził zespół Zibi Band.

KUBA



Fot. Anna Kubik

» W 77. rocznicę agresji Związku Radzieckiego na Polskę mieszkańcy gminy Ścinawa oddali hołd tym, którzy cierpieli na Nieludzkiej Ziemi.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Związku Sybiraków ze Ścinawy, Legnicy, Lubina i Rudnej. Nie mogło zabraknąć ścinawskich władz: burmistrza Krystiana Koszytyły, przewodniczą-

cego rady Marka Szopy wraz z radnymi. Obecni byli także: dyrektor Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie Kamila Grabka-Levin, komendant miejscowego komisariatu policji Janusz Światowski, prezes Związku Gminnego OSP RP w Ścinawie Stanisław Świerżewski oraz delegacje szkół i innych jednostek organizacyjnych.

Obchody rozpoczęto od mszy świętej odprawionej w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Ścinawie

20 LISTOPADA 2016, GODZ. 19:00

KONCERT

KATARZYNA GRONIEC

ZOO Z PIOSENKAMI AGNIESZKI OSIECKIEJ

Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie
ul. Kościuszki 1, 59-330 Ścinawa
tel. (76) 845 79 17, www.ctik.scinawa.pl

Opłata za odpady komunalne

Referat Podatków i Opłat ścinawskiego magistratu przypomina, że z dniem 3 października 2016 r. upływa termin wnoszenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi według nowo ustalonej stawki.

Kolejne wpłaty należy uiszczać do 1-go dnia po upływie miesiąca. Nowa opłata zaczęła obowiązywać od 1 września 2016 r. Dla mieszkańców, którzy zadeklarowali segregację, stawka wynosi 12 zł od osoby miesięcznie. Natomiast dla tych, którzy nie segregują odpadów – 20 zł.

Opłatę należy uiszczać na indywidualne konta bankowe. Opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi można uiszczać bez dodatkowej prowizji w Banku Spółdzielczym we Wschowie, oddział w Ścinawie przy ul. Głogowskiej 8.

W przypadku zmian w zakresie sposobu zbierania odpadów wystarczy złożyć nową deklarację, w której wypełnieniu chętnie pomogą pracownicy Referatu Podatków i Opłat.

FP

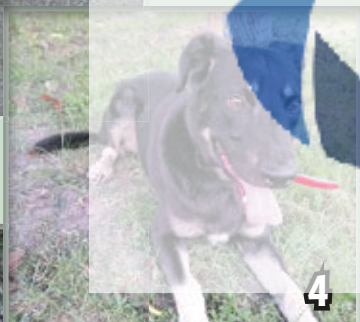
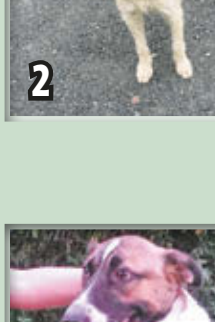
Dom na jesień

Kilka zwierząt wyczekuje na nowych opiekunów, którzy przed nadchodzącymi jesiennymi chłodami zechcą przysiąść je do domowego ogniska. W tej chwili uroczymi czworonogami zajmują się współpracujący z miastem lekarze weterynarii. Czekają zatem dwa dorosłe psy (fot. 1 i 2), z których drugi znaleziony został na ul. Topolowej w Lubinie oraz lecznicowy weterynar Pax (fot. 3)

Pod opiekę lekarzy po śmierci

właścicielki ponownie trafił Obi (fot. 4), a obok niego młodziutki, około roczny samiec (fot. 5), bardzo grzeczny i przyjazny. Do adopcji gotowe są też dwie kocie „przylepy” w wieku około czterech miesięcy (fot. 6 i 7) Osoby, które chciałyby zapewnić im bezpieczeństwo i troskliwą opiekę, mogą dzwonić pod numer 668 180 959, najlepiej w godzinach 9-18. Uwaga – weterynarz nie odpowiada na SMS-y.

WON



! Historyczna Pocztówka (142)



Wydawca: Franz Streitenberger, Ansichtspostkarten – Verlag, Stephansdorf, Bez. Breslau

Data stempla: 14.8.[19]40

Korespondencja w języku niemieckim, datowana: 13 VIII 40



Mleczno – Mlitsch

Kolejna czteroobrazkowa pocztówka z Mleczna (Mlitsch), na której widzimy, patrząc od góry, z lewej strony gospodę i sklep mięsny Engela. Reklama namalowana na budynku poleca posiłki, wolne pokoje, solidną cenę i garaż dla zmotoryzowanych. Sala klubowa w gospodzie wygląda nad wyraz elegancko. Sala restauracyjna przestronna, z niemalą sceną pozwalała na występy zespołów teatralnych i trup cyrkowych. O kościele już pisaliśmy, uwagę zwraca pomnik poświęcony poległym na frontach I wojny światowej mieszkańcom miejscowości.

! Ciekawy zabytek (142)

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PW. MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ

Modla gm. Gromadka, pow. Bolesławiec GPS: 51°21'15"N 15°48'18"E

Pierwszy kościół w Modli (niem. Modlau) zbudował w 1580 r. dla gminy ewangelickiej budowniczy miejscowego pałacu Nickel von Bibran. W 1654 r. obiekt ten został przekazany gminie katolickiej. Wiernych wyznania katolickiego było niewielu i w 1835 r. katolicka parafia wygaśa. W latach 1862-63 kościół zwrócono ewangelikom. Niestety, 2 sierpnia 1869 r. od uderzenia pioruna spłonęła wieża kościelna, a 30 lipca 1874 r. w podobny sposób zapalił się cały kościół. Już w następnym roku przystąpiono do odbudowy świątyni.

Obiekt został odbudowany w stylu neogotyckim według projektu Karla Lüdecke, a poświęcony 20 października 1877 r. Trzy lata później tutejsza gmina ewangelicka uzyskała samodzielność. Do 1945 r. kościół użytkowany był przez protestantów. Po II wojnie światowej, po osiedleniu się na terenie wsi ludności polskiej, kościół stał się kościołem filialnym parafii katolickiej w Gromadce i uzyskał wezwanie Matki Bożej Różańcowej. Obecnie odbywają się w nim również nabożeństwa wyznawców obrządku bizantyjsko-ukraińskiego. Jest to świątynia neogotycka wybudowana z klinkierowej cegły, jednonawowa na rzucie prostokąta, z niższym i węższym prostokątnie zamkniętym prezbiterium od wschodu. Nawę główną i prezbiterium pokrywają dwuspadowe dachy. Szczyty dachów nad prezbiterium i nawą główną ozdobione są ceramicznymi kształtkami oraz narożnymi sterczynami. Mury budynku wzmocnione są przyporami. Wejście do kościoła znajduje się od strony zachodniej. W podłużnych, ostrołukowo zakończonych oknach ścian nawy i ścianie wschodniej prezbiterium zachowały się witra-



Mauzoleum rodziny von Rittberg



Główne wejście do świątyni

że. Do północno-wschodniego naroża nawy głównej i północnej ściany prezbiterium przylega kwadratowa, czterokondygnacyjna wieża zwieńczona strzelistym ośmiobocznym hełmem z małymi trójkątnymi oknami. Od południa do prezbiterium przylega mała zakrystia z dwuspadowym dachem. Na ostatniej kondygnacji wieży umieszczony jest zegar. Wewnątrz kościoła od strony zachodniej znajduje się drewniana empora. Zachowała się tu także kamienna chrzcielnica z 1580 r. z herbem Bibranów, którzy byli fundatorami wcześniejszej świątyni. Pozostała część wyposażenia jest współczesna. Wokół kościoła mieści się cmentarz otoczony otynkowanym murem z cegły.

W sąsiedztwie kościoła i dawnego założenia parkowego znajduje się kaplica grzebalna – mauzoleum rodziny von Rittberg, dawnych właścicieli miejscowego pałacu i terenu folwarcznego. Wzniesiona została z piaskowca pod koniec XIX w. przez Aurela hrabiego von Rittberg w stylu neoklasycystycznym. Mauzoleum było przeznaczone dla jego rodziny, w tym dla jego żony Wilhelminy zd. von Block-Bibran. Na ścianach mauzoleum znajdowały się marmurowe płyty inskrypcyjne i epitafia, a w krypcie grobowej sarkofagi. Po wojnie wnętrze obiektu zostało mocno zniszczone. Obecnie obiekt jest zamknięty i zabezpieczony przed dalszą dewastacją.

TEKST, FOTO I GRAFIKA
HENRYK RUSEWICZ

reklama

Skup
książek i płyt
dojazd
GOTÓWKA
tel. 509 67 55 86

NOWY KANTOR I JUBILER

NAJLEPSZE KURSY WALUT
SZEROKI WYBÓR BIŻUTERII
PROFESJONALNE DORADZTWO



GOLDBANK

ul. Mieszka I 20/1, 59-300 Lubin
tel. 76/7466766
biuro@goldbank.pl

**miejsce
na twoją
reklamę!**
76/841 23 33
reklama@poczta.lubin.pl

Kolejna wygrana rezerw, Iskra powstrzymana

» Rezerwy Zagłębia Lubin nie zwalniają tempa. Lubinianie w miniony weekend odnieśli czwarte zwycięstwo w dolnośląskiej IV lidze i wciąż mają tylko dwa punkty straty do lidera ze Szczedrzykowice. W klasie okręgowej natomiast bardzo dobrą dyspozycję potwierdziła Odra Ścinawa, która na własnym boisku pokonała UKS Huta Przemków 3:1.

Andrzej Turkowski w starciu z Apisem Jędrzychowice miał do dyspozycji bardzo silną kadrę, która została wzmocniona przez dwa letnie nabytki KGHM Zagłębia – Petravicuśa i Bukę. Obaj ci zawodnicy dołożyli po jednej bramce na czwartoligowych boiskach, a lubiński zespół wygrał spotkanie piątej kolejki aż 6:0.

– Cieszymy się ze zwycięstwa. Tak jak wcześniej było powiedziane, Apis to zespół w miarę poukładany, przede wszystkim grający bardzo mocno fizycznie. Po-deszliśmy do tego meczu jednak bez respektu. Wierzymy w naszą młodzież, pracujemy z nimi dość mocno i widać to



Odra Ścinawa dzięki wygranej z UKS Huta Przemków awansowała na podium klasy okręgowej

na boisku, że jeżeli chodzi o wyszkolenie techniczne, to dominowaliśmy – mówił po meczu Andrzej Turkowski, trener Zagłębia II Lubin.

Sporo ciekawego działa się również w klasie okręgowej. Tam swoją pierwszą porażkę poniosła Iskra Księginice, która na własnym boisku przegrała ze swoją imienniczką z Kochlic 1:2. Co ciekawe, szkoleniowcem rywali jest trener Akademii KGHM Zagłębia – Krzysztof Ciuksa.

– W pierwszej połowie chłopaki troszeczkę zaspali,

a uczulałem ich na to. Trudno, taka jest piłka i w drugiej połowie powiedziałem, żeby wyszli wyżej pressingiem i to zadziałało. Szkoda, bo było dużo sytuacji, ale chwała chłopakom za ambicję i grę do końca. Ja jestem zadowolony pomimo porażki – komentował Remigiusz Postronny, trener Iskry Księginice.

W miniony weekend swoje mecze wygrały również inne drużyny z powiatu lubińskiego. Odra Ścinawa na boisku w Parszowicach pokonała UKS Huta Przemków

3:1, dzięki czemu awansowała na trzecie miejsce w tabeli, zaś Odra Chobienia wygrała 2:1 z Czarnymi Rokitki. Spotkanie w gminie Rudna miało swój także inny wyraz, ponieważ na ławkach trenerskich naprzeciw siebie stanęły dwie legendy lubińskiego Zagłębia – po stronie Odry legendarny bramkarz Franciszek Machaj, zaś po stronie Czarnych Zbigniew Grzybowski, wieloletni zawodnik lubińskiego klubu i mistrz Polski z sezonu 2006/2007.

ADAM MICHALIK

IV LIGA, GRUPA ZACHODNIA 2016/2017

Lp.	Nazwa	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Orkan Szczedrzykowice	6	6	0	0	18	20:02
2.	Zagłębie II Lubin	6	5	1	0	16	25:4
3.	Orla Wąsosz	6	4	1	1	13	19:2
4.	AKS Strzegom	6	4	1	1	13	19:9
5.	Stal Chocianów	6	3	3	0	12	10:5
6.	Włókniarz Mirsk	6	3	2	1	11	10:4
7.	Apis Jędrzychowice	6	3	1	2	10	12:11
8.	Karkonosze Jelenia Góra	6	2	2	2	8	9:7
9.	Sparta Grębocice	6	2	2	2	8	13:19
10.	Chrobry II Głogów	6	2	0	4	6	10:13
11.	Granica Bogatynia	6	2	0	4	6	7:15
12.	Nysa Zgorzelec	6	1	2	3	5	6:9
13.	Zamet Przemków	6	1	2	3	5	7:20
14.	Piast Wykroty	6	1	0	5	3	11:20
15.	GKS Warta Bolesławiecka	6	0	1	5	1	4:19
16.	Lotnik Jeżów Sudecki	6	0	0	6	0	2:25

Kolejka 6:

Zagłębie II Lubin – Apis Jędrzychowice	6:0
AKS Strzegom – Lotnik Jeżów Sudecki	5:0
Karkonosze Jelenia Góra – Nysa Zgorzelec	2:1
Granica Bogatynia – Orkan Szczedrzykowice	0:2
Chrobry II Głogów – Włókniarz Mirsk	2:3
Zamet Przemków – Piast Wykroty	2:1
GKS Warta Bolesławiecka – Orla Wąsosz	0:7
Stal Chocianów – Sparta Grębocice	2:2

KLASA „B”, GRUPA I 2016/2017, OKRĘG LEGNICA

Lp.	Nazwa	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Wiewierzanka Wiewierz	5	4	1	0	13	21:8
2.	Kłos Moskorzyn	4	3	1	0	10	9:4
3.	Tęcza Kwielice	5	3	1	1	10	13:7
4.	Błysk Studzionki	5	3	0	2	9	16:12
5.	LZS Retków	4	3	0	1	9	12:9
6.	Viktoria Borek	5	2	2	1	8	14:14
7.	Sparta Przedmoście	5	2	1	2	7	13:13
8.	Victoria Tymowa	5	1	2	2	5	9:9
9.	Odra Grodziec Mały	4	1	1	2	4	6:6
10.	Skarpa Orsk	4	0	3	1	3	11:12
11.	Błyskawica Luboszyce	4	0	2	2	2	6:11
12.	LZS Żelazny Most	5	0	1	4	1	9:23
13.	Sokół Niechlów	5	0	1	4	1	9:23

Kolejka 5:

Viktoria Borek – Błysk Studzionki	4:1
Victoria Tymowa – Wiewierzanka Wiewierz	0:3
Sokół Niechlów – Skarpa Orsk	3:3
Tęcza Kwielice – LZS Żelazny Most	6:1
Sparta Przedmoście – Kłos Moskorzyn	2:4
LZS Retków – Odra Grodziec Mały	2:0
Błyskawica Luboszyce –	PAUZA

KLASA OKRĘGOWA 2015/2016, OKRĘG LEGNICA

Lp.	Nazwa	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Dąb Stowarzyszenie Siedliska	5	4	0	1	12	15:6
2.	Górnik Złotoryja	5	3	2	0	11	12:5
3.	Odra Ścinawa	5	3	1	1	10	12:4
4.	Iskra Księginice	5	3	1	1	10	13:6
5.	Iskra Kochlice	5	3	0	2	9	9:9
6.	Odra Chobienia	5	3	0	2	9	14:11
7.	Grom Gromadzyń-Wielowieś	4	2	2	0	8	8:6
8.	UKS Huta Przemków	5	2	0	3	6	10:9
9.	Rodło Granowice	5	2	0	3	6	10:15
10.	Konfeks Legnica	5	2	0	3	6	7:7
11.	Przyszłość Prusice	5	2	0	3	6	8:14
12.	Prochowiczanka Prochowice	5	1	1	3	4	9:12
13.	Kaczawa Bieniowice	4	1	1	2	4	4:8
14.	Kuźnia Jawor	5	1	0	4	3	5:11
15.	Czarni Rokitki	5	1	0	4	3	6:17
16.	Chojnowianka Chojnów	5	1	0	4	3	5:13

Kolejka 5:

Odra Ścinawa – UKS Huta Przemków	3:1
Odra Chobienia – Czarni Rokitki	2:1
Iskra Księginice – Iskra Kochlice	1:2
Kaczawa Bieniowice – Grom Gromadzyń-Wielowieś	ODWOŁANY
Przyszłość Prusice – Prochowiczanka Prochowice	3:2
Chojnowianka Chojnów – Dąb Stowarzyszenie Siedliska	0:4
Górnik Złotoryja – Rodło Granowice	6:2
Konfeks Legnica – Kuźnia Jawor	2:0

KLASA „A” 2015/2016, OKRĘG LEGNICA, GRUPA II

Lp.	Nazwa	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Sparta Rudna	5	5	0	0	15	33:6
2.	KS Legnickie Pole	5	5	0	0	15	12:3
3.	Ikar Miłogostowice	5	4	1	0	13	26:6
4.	Orzeł Mikołajowice	5	4	1	0	13	12:6
5.	Unia Miłoradzice	5	4	0	1	12	22:12
6.	Sparta Parszowice	5	3	1	1	10	20:12
7.	Zryw Kłębanowice	5	2	1	2	7	12:8
8.	Fortuna Obora	5	2	0	3	6	12:21
9.	Wilki Różana	5	1	2	2	5	10:13
10.	ZZPD Górnik Lubin	5	1	1	3	4	5:13
11.	Czarni Dzieńwiń	5	1	0	4	3	8:14
12.	Albatros Jaśkowice	5	1	0	4	3	9:12
13.	Błękitni Koskowice	5	1	0	4	3	15:28
14.	Relaks Szklary Dolne	5	1	0	4	3	11:18
15.	Kam-Pos Lusina	5	1	0	4	3	7:25
16.	Mewa Kunice	5	0	1	4	1	5:22

Kolejka 5:

Sparta Rudna – Albatros Jaśkowice	4:2
Fortuna Obora – Unia Miłoradzice	2:5
Ikar Miłogostowice – Czarni Dzieńwiń	4:0
Wilki Różana – Sparta Parszowice	2:5
KS Legnickie Pole – ZZPD Górnik Lubin	2:0
Relaks Szklary Dolne – Kam-Pos Lusina	5:2
Orzeł Mikołajowice – Błękitni Koskowice	3:2
Zryw Kłębanowice – Mewa Kunice	7:1

KLASA „B”, GRUPA II 2016/2017, OKRĘG LEGNICA

Lp.	Nazwa	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Unia Szklary Górne	5	5	0	0	15	38:3
2.	Stal II Chocianów	5	4	0	1	12	28:9
3.	Perta Potoczek	5	4	0	1	12	24:8
4.	LKS Niemstów-Siedlce	4	3	1	0	10	13:8
5.	LZS Koźlice	5	2	2	1	8	19:16
6.	Kalina Sobin	5	2	1	2	7	18:18
7.	LZS Nowa Wieś Lubińska	5	1	3	1	6	6:10
8.	Amator Wierchowice	5	2	0	3	6	9:8
9.	Transportowiec Kłopotów-Osiek	4	2	0	2	6	9:7
10.	Kryształ Chocianowice	5	1	2	2	5	10:12
11.	Hajduk Kłobuczyn	4	1	1	2	4	9:9
12.	Zamet II Przemków	4	1	0	3	3	9:15
13.	Kupryt 02 Sucha Górna	4	1	0	3	3	6:27
14.	GLKS Gaworzyce	5	0	1	4	1	7:30
15.	Huzar Raszówka	5	0	1	4	1	4:29

Kolejka 5:

Unia Szklary Górne – Kupryt 02 Sucha Górna	14:1
LZS Koźlice – Huzar Raszówka	6:3
LKS Niemstów-Siedlce – Kalina Sobin	6:3
Stal II Chocianów – Zamet II Przemków	4:0
LZS Nowa Wieś Lubińska – Amator Wierchowice	1:0
Perta Potoczek – GLKS Gaworzyce	7:2
Hajduk Kłobuczyn – Kryształ Chocianowice	4:1
Transportowiec Kłopotów-Osiek –	PAUZA

reklama



www.tvregionalna.pl

REGIONALNE
PROGRAMY

SPORTOWE

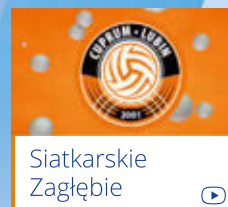
częstotliwość 650 MHz kanału 43



Sport



Piłkarskie
Niższe Ligi



Siatkarskie
Zagłębie

LUBIN
LEGNICA
GŁOGÓW
POLKOWICE
JAWOR
ZŁOTORYJA



RCS.
Regionalne Centrum Sportowe

**BOWLING
KSIĘGIELNIA**

ORGANIZUJEMY
URODZINY
W KSIĘGIELNI!

www.rcslubin.pl/rezerwacja
tel. 76 846 08 35

www.facebook.com/RCSlubin

NOWE TORY STARE CENY



BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

NOWE MIESZKANIA
www.blockpol.pl

NIŻSZE CENY !!!

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

OSTATNI DOSTĘPNY
LOKAŁ USŁUGOWY
2 POZIOMOWY, 150 M²
- Inwestycja Zielony Zaulek

biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 519 184 959 siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D



MPWiK
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.
posiada do wynajęcia:

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie internetowej
www.mpwik.lubin.pl
lub pod numerem telefonu: 76 746 80 23/26
od poniedziałku do piątku w godz. od 7:00 do 15:00

- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 86,98 m²
- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 138,14 m²

Pomieszczenia zlokalizowane są w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1.
Wszystkie pomieszczenia posiadają instalacje elektryczne.

Lubinianie zwolnili trenera Legii?

» **KGHM Zagłębie Lubin po bardzo dobrym starcie sezonu w ostatnich tygodniach zawodziło, nie wygrało żadnego z pięciu ostatnich meczów ligowych i z pozycji lidera spadło po ośmiu kolejkach na piątą lokatę. Przełamanie przyszło jednak w najlepszym możliwym momencie, bo w wyjazdowym starciu z Mistrzem Polski i uczestnikiem elitarniej Ligi Mistrzów – Legią Warszawa.**

Dla gospodarzy miało to być mecz na przełamanie po ostatnich fatalnych występach w lidze i ostrym „laniu” od Borussii Dortmund w Lidze Mistrzów. Sam szkoleniowiec Legii już przed meczem z BVB mówił o tym, jak ważne będzie dzisiejsze spotkanie z podopiecznymi Piotra Stokowca. Lubinianie przed meczem na Łazienkowskiej

też nie mieli dobrej passy, ale w rozgrywkach Lotto Ekstraklasy wyglądali o niebo lepiej od aktualnych mistrzów Polski.

I to właśnie lubinianie zaczęli z większym impetem, prezentując się w pierwszej połowie dużo lepiej od gospodarzy, co przełożyło się na wynik. Już 17. minucie Jarosław Jach dał „Miedziowym” prowadze-



ła Pazdana. Reprezentant Polski wbił piłkę do własnej bramki po dośrodkowaniu z prawej strony i było 2:3. Nadzieje legionistów odżyły na chwilę w 86. minucie, kiedy sędzia podyktował karnego za faul na Guilherme. Do piłki podszedł Nemanja Nikolić, ale jego strzał obronił Martin Polacek.

– Przełamać się na Legii to wielka sztuka i nam się to udało. Ktoś powie, że z odrobiną szczęścia, ale myślę, że wywalczyliśmy to szczęście. Tego zabrakło nam trochę w poprzednich meczach, a dzisiaj postawiliśmy tę kropkę nad „i” – mówił po meczu Piotr Stokowiec, trener KGHM Zagłębia Lubin.

Dzięki wygranej nad warszawską Legią lubinianie awansowali na czwarte miejsce w Lotto Ekstraklasie. Tuż po spotkaniu z KGHM Zagłębiem prezes stołecznego klubu ogłosił natomiast, że z Legią żegna się dotychczasowy szkoleniowiec drużyny Be-snik Hasi.

ADAM MICHALIK

Legia Warszawa – KGHM Zagłębie Lubin 2:3 (0:2)

Bramki: Czerwiński (49), Langil (57) – Jach (17), Janus (35 – karny), Pazdan (71 – samobójcza)

Legia: 1. Arkadiusz Malarz – 19. Bartosz Bereszyński, 4. Jakub Czerwiński, 2. Michał Pazdan, 14. Adam Hlousek (46, 75. Thibault Moulin) – 15. Michał Kopczyński (46, 77. Michał Aleksandrow), 32. Miroslav Radović (74, 99. Aleksandar Prijović), 8. Vadis Odjidja-Ofoe – 6. Guilherme, 11. Nemanja Nikolić, 7. Steeven Langil.

KGHM Zagłębie: 1. Martin Polacek – 3. Dorde Cotra, 33. Lubomir Guldan, 5. Jarosław Jach, 24. Jakub Tosik – 14. Łukasz Janoszka (80, 90. Jan Vlasko), 20. Jarosław Kubicki, 28. Łukasz Piątek, 7. Krzysztof Janus – 13. Martin Nespor (62, 9. Arkadiusz Woźniak), 27. Michał Papadopoulos (62, 19. Filip Jagiełło).

nie. Niespełna dwadzieścia minut później było już 0:2. Tym razem rzut karny, po ręce w polu karnym Michała Pazdana, wykorzystał Krzysztof Janus.

Podczas ostatniej wizyty na Łazienkowskiej Zagłębie również prowadzi-

ło 2:0, jednak nie potrafiło wtedy wywieźć kompletu punktów ze stolicy. Stare demony wróciły i dzisiaj. Legia „przycisnęła” i szybko odrobiła straty. Cztery minuty po zmianie stron Jakub Czerwiński zdobył kontaktową bramkę, a nie-

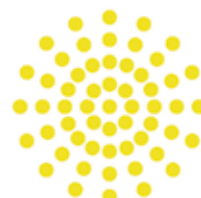
spełna dziesięć minut później było już 2:2. Legia dalej przeważała i wydawało się, że pójdzie za ciosem i zdobędzie komplet punktów. Lubinianie próbowali zdobyć trzecią bramkę i udało im się to w 70. minucie za sprawą... Micha-

Centrum Innowacji Audiowizualnych



W R O C Ł A W
P E Ł E N
K U L T U R Y

<http://www.wroclaw2016.pl/>



WROCŁAW 2016
Europejska Stolica Kultury



UWAGA!

OD 1 LIPCA JESTEŚMY RÓWNIEŻ DOSTĘPNI NA

MULTIPLESIE LOKALNYM L7

DLA ODBIORCÓW NAZIEMNEJ ŚLĄSKIEJ TELEWIZJI CYFROWEJ.

OD TERAZ TELE 5 JEST TAKŻE W TWOIM ZASIĘGU!

WŁĄCZ KANAŁ 43

OGLĄDAJ WYJĄTKOWE FILMY I SERIALE.

TELE 5 - ROZRYWKA I EMOCJE BEZ GADANIA!

www.tele5.pl

facebook.com/tele5



MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

PRZEDSIĘBIORSTWO
FAIR PLAYAC 082
QMS, EMS

WARSZTAT MECHANICZNY

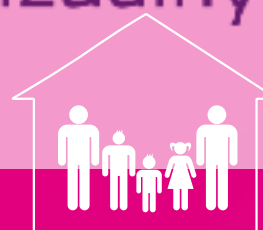
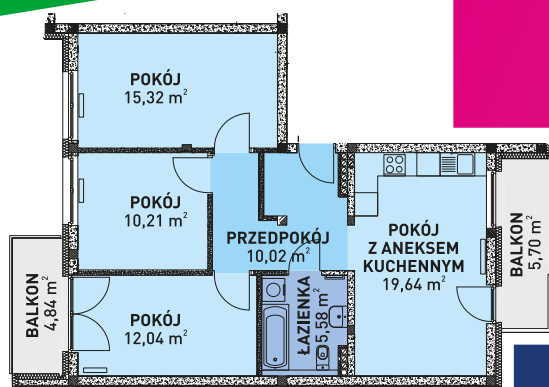
- naprawa pojazdów mechanicznych
- remonty pomp głębinowych
- prace spawalnicze
- prace frezersko-tokarskie
- cięcie blach

59-300 Lubin, ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 80 00, fax 76 746 80 05,
www.mpwik.lubin.pl, e-mail: mpwik@mpwik.lubin.pl

RTBS

3 032 zł/m²

OFERTA SPECJALNA

PRZYLESIE
NOWE
MIESZKANIABiuro sprzedaży:
Lubin, Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
więcej informacji na www.rtbs-lubin.plDOSTANIESZ
72 600 zł
w programie MdMW OFERCIE
DLA
RODZIN Z **3 DZIECI***
lub więcej

- możesz być właścicielem lub współwłaścicielem innych mieszkań i domów
- brak limitu wieku (możesz mieć więcej niż 35 lat)

** dopłata z MdM | * małoletnie lub uczące się do 25 roku życia

4 POKOJE
72,81 m²
+ 2 BALKONY
10,54 m²cena mieszkania 284 000 zł
dofinansowanie MdM - 72 600 zł**PŁACISZ **211 400 zł**3032 zł/m²

Puchar Davisa bez Polaków

Łukasz Kubot i Marcin Matkowski w pięciu setach wygrali z Danielem Brandsem i Danielem Masurem w trzeciej grze rozgrywanego na kortach ziemnych w Berlinie barażu Grupy Światowej Pucharu Davisa 2016 pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Polski. Niestety po zakończeniu całej rywalizacji to Niemcy cieszyli się z pozostania w Grupie Światowej Pucharu Davisa.

„Biało-czerwoni” pokazali prawdziwy charakter i odwrócili losy spotkania, gdyż przegrywali już 0:2. – Było wszystko, co mogło być. Kibice mogli zobaczyć bardzo emocjonujący pojedynek. Zaczęliśmy źle ten mecz, ale później przy coraz lepszym wyniku mogliśmy grać na większym luzie i odwróciliśmy lo-



Fot. Paweł Andrachiewicz

Niemcy – Polska	3:2
Rot-Weiss Tennis Club, Berlin (Niemcy)	
Baraż o Grupę Światową, kort ziemny	
Gra 1. Jan-Lennard Struff – Kamil Majchrzak 6:7(8), 6:3, 5:7, 6:2, 6:1	
Gra 2. Florian Mayer – Hubert Hurkacz 1:6, 7:6(6), 6:4, 7:5	
Gra 3. Daniel Brands / Daniel Masur – Łukasz Kubot / Marcin Matkowski 7:6(5), 6:4, 3:6, 4:6, 2:6	
Gra 4. Florian Mayer – Kamil Majchrzak 2:6, 6:4, 2:6, 3:6	
Gra 5. Jan-Lennard Struff – Hubert Hurkacz 7:6(4), 6:4, 6:1	

sy spotkania – mówił po meczu lubinianin, Łukasz Kubot.

Po tym spotkaniu Polska wciąż przegrywała z Niemcami, ale już tylko 1-2. Aby pozostać w Grupie Światowej Pucharu Davisa, nasi zawodnicy musieli wygrać obie niedzielne gry singlowe. Gospodarzom wystarczył triumf w jednej konfrontacji. Nadzieje przedłużył jeszcze Kamil Majchrzak, jednak swój pojedynek przegrał Hubert Hurkacz.

Tym samym po zaledwie rocznej obecności Polska opuszcza Grupę Światową Pucharu Davisa i w przyszłym sezonie będzie walczyć o powrót do elity w Grupie I strefy Euroafrykańskiej. LL

Przełamanie Zagłębia. Koszalin zdobyty!

» **Lepszego momentu na przełamanie kibice piłki ręcznej w żeńskim wydaniu i same zawodniczki nie mogły sobie wyobrazić! Piłkarki ręczne Metracco Zagłębia Lubin wygrały na ciężkim terenie w Koszalinie 26:23 (15:12), odnosząc w trzeciej kolejce pierwsze zwycięstwo w sezonie.**

Wynik spotkania otworzyła Juliana Malta, która była wyróżniającą się zawodniczką „Miedziowych”. Lubinianki robiły wszystko, aby wywieźć z Koszalina pierwsze punkty i to im się udało. Podopieczne Bożeny Karkut przez niemal cały czas były na prowadzeniu, w czym duża zasługa Moniki Wąż, która między słupkami lubińskiej bramki spisywała się fenomenalnie.



Monika Wąż przyczyniła się do tej wygranej

Fot. Paweł Andrachiewicz

Po wyrównanym początku i wyniku 6:6 Zagłębie wyszło na prowadzenie 9:6 i utrzymało trzy trafienia przewagi do przerwy. W drugiej połowie to również „Miedziowe” prezentowały się lepiej i choć w końcówce było już po 21, w ostatnich minutach lubinianki zagrały dużo lepiej, rzucając pięć

bramek, przy dwóch trafieniach gospodyń.

– Bardzo się cieszymy z tych dwóch punktów, tym

bardziej, że to nasze pierwsze punkty w nowym sezonie. Wygrałyśmy, bo byłyśmy bardzo głodne zwycięstwa i chciałyśmy zrehabilitować się za ostatnie porażki. Czekaliśmy na taki mecz, jak ten w Koszalinie – powiedziała po meczu Karolina Semenjuk. – Spotkanie było bardzo emocjonujące, a wynik był sprawą otwartą tak naprawdę jeszcze do 58. minuty. Przede wszystkim zagrałyśmy dobrze w defensywie, ale tak naprawdę to Monika Wąż trzymała wynik, bo zagrała fantastyczne zawody w bramce. W ataku odpaliła Juliana Malta i na pewno grało nam się łatwiej na innych pozycjach. Cały zespół spał się w tym meczu! – dodała rozgrywająca Metracco Zagłębia Lubin.

ŁUKASZ LEMANIK

Energia AZS Koszalin – Metracco Zagłębie Lubin 23:26 (12:15)

AZS: Kowalczyk, Wierciuch – Protsenko, Michałow, Roszak, Stasiak, Budnicka, Tracz, Domaros, Chmiel, Kaczanowska, Błaszczak, Nestsiaruk, Izak, Sądej, Kołodziejska.

Zagłębie: Wąż, Maliczewicz – Grzyb 1, Mączka, Semenjuk 5, Trawczyńska 1, Buklerewicz, Wiertelak, Ważna 1, Walczak, Maric 4, Jochymek 3, Malta 8, Milojević 3.

PGNiG SUPERLIGA #NoweRozdanie

ZAGŁĘBIE LUBIN

16:00 | vs. **KRAM START ELBLĄG**

19:00 | vs. **WYBRZEŻE GDAŃSK**

25 września NIEDZIELA

zaglebie.lubin.pl

Azoty pokazały swoją siłę

■ **Azoty Puławy pokazały swoją siłę i zwyciężyły pewnie trzeci mecz w sezonie. Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin byli w stanie stawić czoła gospodarzom tylko na początku spotkania.**

„Miedziowi” prowadzili wyrównaną walkę do stanu 3:3. W 10. minucie puławianie prowadzili różnicą dwóch bramek – 7:5, ale później włączyli piąty bieg.

W 18. minucie na tablicy wyników było 13:7, a do przerwy gospodarze wygrali różnicą dziesięciu bramek i było praktycznie po meczu.

Druga połowa była bardziej wyrównana, ale zawodnicy Azotów cały czas kontrolowali wynik i wygrywali różnicą większą niż dziesięć trafień. Lubinianie starali się odrobić choćby część strat, ale nie mogli przebić się przez obronę go-

spodarzy i dobrze dysponowanych bramkarzy.

– Na pewno nie spodzielaliśmy się tak wysokiej porażki, zwłaszcza że przed tygodniem efektownie pokonaliśmy KPR. Azoty są jednak klasowym zespołem

i dziś zagrały naprawdę bardzo dobrze. Inna sprawa, że tak wysoka nasza przegrana to także efekt naszych indywidualnych błędów – powiedział po meczu kołowy lubinian, Tomasz Pietruszko. LL

Azoty-Puławy – MKS Zagłębie Lubin 36:23 (21:11)

Azoty: Koshov, Bogdanov, Zapor – Przybylski 7, Sobol 6, Kowalczyk 6, Krajewski 4, Prce 3, Skrabania 3, Kubisztal 2, Petrovsky 2, Jurecki 1, Łyżwa 1, Kuchczyński 1, Masłowski, Grzelak.

Zagłębie: Małecki, Skrzyniarz – Stankiewicz 4, Bartczak 2, Przysiek 1, Kuźdeba 1, Mrozowicz 1, Pawlaczyk 1, Gudź 1, Czuwara 4, Dżono 4, Szymyślak 3, Moryto 1, Wolski, Pietruszko.

PROMOCJA JESIENNA

***promocja obowiązuje do godz. 16:00**

RCS. Regionalne Centrum Sportowe

RABAT DO:

40%

/RCSlubin

www.rcslubin.pl/rezerwacja

tel. 76 756 11 19

Dziewczyny z charakterem

» Basia jest po pedagogice, Karolina studiuje budownictwo, Marta fizjoterapię, a Marcelina pracuje w marketingu. Ich pasją jest... rugby.

Dziewczyny wraz z koleżankami tworzą od niedawna drużynę Miedziowe Rugby Lubin. – Ten sport wcale nie jest bardziej kontuzjogenny od chociażby piłki nożnej – zapewniają dziewczyny szeroko się uśmiechając i skutecznie rozprawiając się ze stereotypem, że jest to dyscyplina wyłącznie dla mężczyzn. – Tutaj nic nie działasz sam, skutecznym jest się tylko w grupie. Drużynę tworzymy też poza boiskiem. Jesteśmy taką rodziną rugby – dodają.

Mówi się, że rugby to jeden z najbrutalniejszych sportów. Czasem rzeczywiście zdarzają się siniaki, skręcone kostki, czasem można zdobyć nawet „limo” pod okiem. Jednak dziewczyny kochają swój sport i takie błahostki nie są w stanie ich od niego odwieść.

– Mam sprawdzoną maść na siniaki – śmieje się lubinianka Basia, która w rugby gra od trzech lat i do tego uczy dzieci tej dyscypliny w szkółce Miedziowych Ruby. – Nigdy nic poważniejszego nic mi się jednak nie stało. A co zabawniejsze, dłuższej kontuzji nabawiłam się nie na boisku, a ćwicząc w siłowni – przyznaje.

– Gramy w łagodniejszą odmianę rugby niż panowie. Dzieci grają w jeszcze inną: rugby TAG – to właściwie berek z piłką – dodaje Marcelina, która zakochała się w tym sporcie kilka lat temu i teraz zaraża swoją pasją znajomych.



Lubińska dziewczęca drużyna tak naprawdę powstała dosyć niedawno. Wcześniej były już pewne jej załączki, ale nie udało się zgromadzić kompletu zawodniczek i dziewczyny zawędrowały do Wrocławia. Był taki moment, że jeździły na turnieje w różne miejsca Polski i nigdy nie wiedziały, w jakiej drużynie zagrają. Właściwie dołączyły do tego, kto tego potrzebował. Grały więc już między innymi w klubie z Rudy Śląskiej czy z Warszawy.

– Teraz udało się stworzyć lubińską drużynę. Wspierają nas Urząd Miejski, Starostwo Powiatowe w Lubinie ufundowało zakup strojów, zaś MPO zostało naszym głównym, choć nie tytularnym, sponsorem – mówi Marcelina.

Obecnie Miedziowe Rugby Lubin to 12 osób, ale wciąż szukają kolejnych zawodniczek. – Idealnie byłoby gdyby było nas 28. Siedem osób gra na boisku i w ciągu meczu dozwolonych jest pięć zmian – wyjaśnia Marcelina. – Teraz drużynę tworzą dziewczyny z Lubina i Wrocławia. Czekałyśmy na każdą chętną, któ-

ra chciałaby do nas dołączyć – dodaje.

Dziewczyny trenują codziennie. Najpierw praca lub nauka, szybki obiad i znowu można je spotkać na boisku. Na stadionie RCS-u w Lubinie są w każdy wtorek i piątek od godziny 18. Po treningu zaś odnowa biologiczna. Lubińskie rugbystki śmieją się, że akurat w tym zakresie są świetnie przygotowane. Dużą część drużyny bowiem skończyła lub jeszcze studiuje fizjoterapię.

– W rugby liczy się przede wszystkim współpraca. Jeśli jej nie ma na boisku, drużyna niczego nie osiągnie. Najważniej-



szą zasadą jest to, że podaje się tylko do tyłu. Trzeba więc przez cały czas czuć za plecami wsparcie. My tak samo współpracujemy ze sobą poza boiskiem. Pomagamy sobie we wszystkim. Spędzamy ze sobą dużo czasu. Śmiejemy się, że tworzymy taką rugby rodzinę – dodaje Marcelina. Dziewczyny przyznają, że rugby to sport niszowy, więc wszyscy się znają. Na-

wet jeśli na boisku toczą zacięty bój, to potem ściskają sobie ręce. – Tradycją jest też tak zwana trzecia połowa. Po każdym meczu odbywa się spotkanie, impreza, jeśli sprzyja pogoda na przykład robimy grilla – dodają lubińskie rugbystki.

Dziewczyny z Miedziowych Rugby Lubin będzie można teraz też spotkać nie tylko na boisku podczas meczu rugby. Przygotowały specjalne koszulki, w których chodzą kibicować na przykład piłkarzom i piłkarkom ręcznym.

Jeśli ktoś chce dołączyć do drużyny, może przyjść na trening na stadion RCS-u lub skontaktować się poprzez Facebooka. Rugbystki nie ukrywają, że to sport



dla odważnych i z charakterem. Zachęcają też panów i dzieci, bo w Lubinie funkcjonuje drużyna męska oraz szkoła dla najmłodszych.

– Wszystko właściwie zaczęło się od panów, którzy przygarbili nas pod swoje skrzydła. Teraz staraliśmy się wspólnie propagować ten sport w naszym mieście – mówi Marcelina.

MARTA CZACHÓRSKA